

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kreślących nie zwraca się.
Telefon redakcji: 4-26
Konto P. K. (1) 113.451

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-91

Katowice

Telefon 303

Redaktor naczelny: Edward Rumas

Abonent miesięczny 1,50 zł
pocztą 1,60 zł
3 złote i 3 grosze do
100 i 1000 przez pocztę

8 W niedzielę wszyscy głosujemy na listę nr. 8

Krzywdy, wołające o pomstę.

Drugi list otwarty posła Jana Buły do p. Korfanteo.

Od p. posła Jana Buły otrzymujemy drugi list otwarty będący wielkim wołaniem o pomstę za krzywdy, jakie Korfanty w swej działalności publicznej i prywatnej wyrządził szeregowi Ślązaków. Tylko burzliwe wypadki wielkich chwil dziejowych, jakie niedawno przeżywalismy, mogły zatrzeć trochę w pamięci społeczeństwa głosy oburzenia, jakie rozlegały się u nas na samo wspomnienie tego wielkiego wyzyskiwacza uczuć narodowych i religijnych ludu śląskiego. List niniejszy jest głosem sumienia człowieka, który do cna został wyzyskany i zniszczony przez Korfanteo i dziś śle głos przestrogi Swym Rodakom. P. poseł Buła pisze:

„Panie Korfanty! Już p. poseł Szuścik raz ci powiedział, że gdy ci ktoś w oczy pluje, twierdzisz, że drobny deszczuś pada. Zniszczyłeś trzy rodziny: Pardygoła, Świtły i moja, krzywdząc je na blisko 400 000 marek niem. przedwojennej wartości. Dla ciebie to jest drobnostką, o której mówić nie warto. A przecież ci wszyscy, których ograbiłeś, wpłacając ich w sprawy „Górnoślązka” i „Polaka” to głównie biedni robotnicy, którzy ostatni, krwawo zapracowany grosz wydali ci, mając niebezpiecznie do ciebie zaufanie. Skąd więc ty masz dziś śmiałość gadać na zebraniach o „wyrzucaniu złodziei groza publicznego”? Czyż już o tem zapomniałeś, jak w roku 1909 i 1910 pisały nieomal jednogłośnie wszystkie gazety na Górnym Śląsku i w Poznaniu, że niema niebezpieczniejszego i sprytniejszego oszusta pod słońcem od ciebie. „Kurier Poznański” wprost postawił ci pytanie: „Czy wiesz p. Korfanty, co znaczy Hochstapler i Bauernfänger?” Pamiętasz chyba również jednodniówki wydawane w dużym formacie i drobnym drukiem, poświęcone wyłącznie twoim brudnym sprawkom? Wówczas sprawiałeś swą „działalnością” wielką radość Niemcom, którzy pisali: „Korfanty arbeitet ausgezeichnet für uns. Er braucht nur noch paar solche saubere Geschäfte durchführen, wie in der Silvana, da wird unserer polnischen Bevölkerung mehr die Augen öffnen, wie die ganzen Millionen, die wir auf die Ostmarkenpolitik auswerfen. Er muss dafür von uns eine dementsprechend hohe Prämie erhalten.”

W biurze gazety twojej „Polaku” utworzyłeś poradnię prawną i przyjąłeś Niemca Mayera na kontrolera ze strony Niemców. Czy to nie w ten sposób były zdradzane sprawy nasze, z którymi do ciebie odnośliśmy się? Wiele wtedy już pobrałeś łapówek? Pisziesz, że niemiec-

ka prokuratura umorzyła wówczas coś około 20 spraw karnych, skierowanych przeciwko tobie. Czy Niemcy mieli tak wartościowego dla nich pracownika, jakim ty byłeś pakować za kraty? Szerzej pomówimy jeszcze o tej sprawie gdzieś indziej.

Dlaczego nienawidziłeś śmiertelnie wielkiego patriotę, jakim był ks. Pośpiech i tak długo maltretowałeś go, aż przedwcześnie poszedł do grobu? Odpowiem tu za ciebie. Czynyłes tak dlatego, ponieważ ks. Pośpiech zwracał na to uwagę, że ty jesteś i będziesz największym niebezpieczeństwem, nie tylko Górnego Śląska, ale całej Polski.

Ówczesny rząd w Warszawie popełnił wielki błąd, narzucając ciebie Górn-

ślazakom na komisarza plebiscytowego, co pomogło ci ubierać się w cudze piórka. Dlaczego, i przez kogo nie wygraliśmy całkowicie plebiscytu, jeśli krótko przedtem w czasie wyborów do rad gminnych, gdy wszystkie jeszcze władze i wpływy były w rękach niemieckich, otrzymaliśmy jakichś 58 czy nawet 62 procent głosów polskich? Twoje właśnie życie szkodliwe i nieposkromione zakusy na cudzą własność dały Niemcom taki materiał do ręki, że pisząc o tobie, potrafili zohydzić wszystko, co polskie i zniechęcić i odstraszyć duże masy ludności. To, co ty teraz dokazujesz, wówczas już przewidywano. Przestrzegano nawet Warszawy, by przed plebiscytem na czas usunęło ciebie z Górnego Śląska.

Ty, który zniszczyłeś rodzinną majątkową 14 dziećmi i wyzyskując jedynie mój zapal narodowy, poszkodowałeś mnie na przeszło 135 000 marek niem. przedwojennej wartości, masz jeszcze nie ludzką beczelność pisać o mnie w twym piśmie „Polonii”, że dlatego chcę zostać posłem, by podreperować me podupadłe gospodarstwo. Że dzięki tobie popadłem w niedostatek jest rzeczą jasną, nikt mi jednak nie udowodni, bym choć jeden grosz nieuczciwie zarobiony wziął w rękę. Ty zaś, kto wie, czy przejeżdżając koło pozostałych mi resztek nie kombinujesz, jak by mi je jeszcze wydrzeć.

(—) Jan Buła,

rolnik i poseł na Sejm Rzeczypospolitej.

Szczegóły zamachu rabunkowego na żonę posła polskiego w Bukareszcie, Deweya i min. Daville.

Bukareszt, 8. 5. (Pat.) Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu rabunkowego na panią Szembekową, Deweya i ministra Davilla. Samochód, należący do posła polskiego, którym jechali napadnięci, ma dwie szyby stłuczone. Szofer oświadczył, iż zmuszony był do zatrzymania samochodu, gdyż droga zagrożona była drutem kolczastym. Według informacji dzienników, wartość bieżuterii,

skradzionej pani Szembekowej, wynosi około miliona lei. Minister spraw zagranicznych Mironesco i nuncjusz apostolski Dolci złożyli wizytę pani Szembekowej, która ochłonęła już całkowicie z pierwszego wrażenia.

Sir Dewey powraca z Rumunii.

Bukareszt, 8. 5. (Pat.) Doradca finansowy rządu polskiego Dewey wyjechał wczoraj rano do Warszawy. Wczorajem

minister finansów wydał na cześć p. Deweya wielkie przyjęcie, w którym wzięli udział ministrowie Madgeanu, Raducanu, Michalacu, doradca zagraniczny banku narodowego Aubcin i min. pełnomocny Rumunii w Waszyngtonie Davila. Wczoraj w południe Aubcin podejmował Deweya i komisarza Ligi Narodów w Bułgarii Charrona. Rząd rumuński ofiarował p. Deweyowi wielki krzyż orderu gwiazdy.

Narady Ministrów w Brześciu w sprawie osuszenia Polesia.

Brześć n. Bugiem, 8. 5. (Pat.) Wczoraj o godzinie 7 rano przyjechali do Brześcia ministrowie Matakiewicz, Staniewicz, wicemin. Rob. Publ. Górski, dyr. depart. Ministerstwa Reform Rolniczych Kaszyński i nacelnik wydz. melior. Ministerstwa Reform Rolniczych Michalski. W biurze projektów melioracji Polesia odbyła się konferencja z udziałem wojewody, w program której wchodziły: 1. Inspekcja dotychczasowej pracy biura projektów melior., 2. zapoznanie się z pro-

gramem robót pomiarowych i wykonawczych, 3. ułożenie programu dalszej pracy, 4. omówienie programu finansowania przedsięwzięcia osuszenia Polesia. Dziś rano o godz. 5 min. strówe wyjechała do Iwacowicz na zwiedzenie Włodanin, regulacji rzeki Hrywdy i innych robót wykonanych przez biuro projektów melioracji. Powrót do Warszawy nastąpi prawdopodobnie jutro.

Ks. Prob. Grim nadal Prezesem Rady Naczelnej N. Ch. Z. P.

Odprawa nowej napaści „Polonii”.

Mimo znanego listu J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego, potępiającego tak wyraźnie nagonkę, urządzoną przez Korfanteo „Polonii” na Ks. Proboszcza Grima, Korfanty wyorgan nie zaprzestaje niedogodnych zachępek pod adresem czcigodnego kapłana. We wczorajszym numerze pod drastycznym tytułem „Z bagienka cieszyńskiego” wymyśliła „Polonia” taką oto „wiadomość”:

Ks. proboszcz Grim nareszcie (!?) się zdecydował (!?) ustąpić (!?) z prezesury N. Ch. Z. P. (!?) Napisał (!?) odpowiedź list (!?) i doniósł (!?) P. Grażyńskiemu, że rezygnuje (!?) z honoru prezesowania obozowi deprawacji moralnej (!?)

Cała ta „wiadomość” jest od początku do końca kłamstwem, ukutem perłidnie dla wywołania dezorientacji. Potępiając tedy

U P. Premjera.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) P. Prezes Rady Ministrów Walery Ślask przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Piotraczkiego. Wczoraj w godzinach południowych zwołał P. Prezesowi Rady Ministrów Waleremu Ślaskowi wizytę pożegnania ustępujący ze stanowiska posła lotewskiego w Warszawie p. Nuksa.

Herbatka u Min. Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) P. Minister Przemysłu i Handlu podejmował i będzie w dniu 8 bm. przedstawicieli sfery finansowej oraz przemysłowo-handlowych herbatą w sali recepcyjnej Ministerstwa, w czasie której nastąpi wymiana poglądów na obecną sytuację gospodarczą.

nową niedogodność Korfanteo stwierdza my kategorycznie, że Ks. Proboszcz Grim rezygnacji z prezesury Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. nie zgłaszał i nadal przewodził obozowi N. Ch. Z. P. „Polonia” wymyślając świeże kłamstwo o Ks. Grimie dowiodła tylko, że lekceważył sobie nawet upomnienia Dostojeńnika Kościoła, napastując nadal Kapłana, którego musiał wziąć w obronę J. E. Ks. Biskup Lisiecki. Niedogodni posłepowanie Korfanteo oddajemy pod presję opinii publicznej.

Walka o Słasko sprawę.

Jeśli wyborem do Sejmu Śląskiego powołamy tyle miejsc, że planu naszego w czasie ostatnim zamienimy się w prawdziwą literaturę wyborczą, to czynimy to nie z braku innych tematów i nie dla jakichś pań agitacyjnych. Powołamy sprawę wyborów niedzielnych całe zapłaty pisma naszego, bo walka toczy się o wielką rzecz, o bardzo doniosłą sprawę.

Śląsk uposażony jest w szeroką autonomię, która należyce wyzyskana mogłaby podnieść wprost zbawiającą rolę w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Śląska. Tymczasem pierwszy, chory i szkodliwy Sejm Śląski zaniebując skandalicznie istotne kompetencje autonomii, zrobił z niej jakieś potworne straszysko, iż zdawało się czasami, iż dla uratowania Śląska trzeba wywrzucić się autonomią. Do takich rozpaczliwych nastrojów i przekonań doprowadził przedewszystkiem ten haniebny, o pomście do nieba wołający fakt, że policyj artylerii, przenikniętej do cna zginiła moralna i brakiem poczucia odpowiedzialności, dopuścił w pierwszym Sejmie do współpracy wojującej, antypolskiej, hakatystycznej niemczyzny.

W swem zaślepieniu czy zaprzęczeniu się nie widzieli partyjniacy z Korfiantem na czele, że volksbundowy Niemcom, spełniającym ściśle instrukcje odwetowego Berlina, zależało właśnie na tem, by autonomię wyzyskać nie dla dobra ludu Śląskiego, lecz jako taran, rozbiłajac państwo. Ubijała też większość volksbundowo-korfiantowska Sejm Śląskim wszystkie sprawy, które czy to w dziedzinie reformy rolniej, czy budowlanej, czy społecznej można było w myśli autonomii dać ludowi Śląskiemu. Wszystkie plany twórcze, obliczone na wyzyskanie gospodarczych uprawnień autonomii były sabotowane przez kilkę volksbundowo-korfiantowską, przy wtórze niedołężna reszta partyjniaków Sejmu. Setki godzin stracono na szkolenie władz, na intrzyki, wzajemne oszczerstwa i chamskie złośliwości, wyczytanie ku uciesze Berlina, a nie umiano przez długich blisko siedem lat uchwalić ani jednej podstawowej ustawy.

Nie dziw przeto, że były Sejm Śląski stał się wprost pośmiewiskiem i instytucją o zasarganej całkowicie opinii, a gdy dobiegał się wreszcie końca, nikt nie mógł mu poświęcić żadnego dobrego wspomnienia.

To przeklęte zło, jakie panoszyło się w pierwszym Sejmie Śląskim, musi ulec naprawie. Naprawy zaś mogą się podjąć nie ci przeze, którzy zło to zawnili, którzy byli jego sprawcami, lecz ludzie nowi, ludzie wolni od ciężkich przyswar, pokutujących w pierwszym Sejmie, ludzie idący z nowym, twórczym programem do Sejmu Śląskiego.

Taki ożywczy program posiadała tylko obóz N. Ch. Z. P., obóz listy Nr. 3, obóz współpracy z Rządem. Obóz ten mianowicie jedyny z spośród stronnictw polskich na Śląsku oświadcza wyraźnie, że podstawowe zbawienie dla prac przyszłego Sejmu Śląskiego widzi w konieczności poświęcenia prac Sejmu w całości zagadnieniom gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Obóz ten idzie do Sejmu z wielkim planem twórczego wyzyskania szerokości uprawnień autonomii Śląskiej. Obóz listy Nr. 8 oświadcza, czemu przykładać całe zdrowo społeczeństwo, iż realizowanie autonomii Śląskiej jest możliwe tylko przez polską patriotyczną większość Sejmu Śląskiego. Natomiast partyjniacy, a zwłaszcza grupa Korfianta, idąca do Sejmu z hasłem rozgrywką z Rządem i Wojewodą Grazińskim, w planie tym ma wypróbowanego sojusznika w volksbundowych Niemcach, z którymi Korfiant znów ewidentnie w konszachty i spółkę. Głosy więc oddane na listę Korfianta w gruncie rzeczy oznaczają poparcie zarazem planów volksbundowej niemczyzny, a nowy Sejm Śląski wydany na łup nowych barców volksbundowo-korfiantowskiego warcholstwa, przyniosłby nowe rozczarowanie, nowe zaprzaczenie interesów ludu Śląskiego.

Apelujemy przeto ponownie do wszystkich świątliwych Ślązaków, do wszystkich czynnych i dbałych Polaków, do wyrażenia wszystkich sił dla zapewnienia pełnego zwycięstwa obowowi listy Nr. 8.

Tylko bowiem lista Nr. 8 gwarantuje, że Sejm uczyni instytucję pożytecznej pracy. Tylko obóz ósemki gwarantuje gorliwą dbałość o interesy gospodarcze, społeczne i kulturalne Śląska. Tylko nasz obóz głosi i uznaje tę wielką prawdę, że wielkich i pożytecznych dzieł dla Śląska można dokonać tylko ręką w rękę z troskliwymi władzami, przy współpracy z opatrnościowym mężem, Wojewodą Grazińskim.

Tylko obóz listy Nr. 8 gwarantuje, że nie pozwoli volksbundowcom panoszący się w Sejmie Śląskim i ukroćć potrafił destrukcyjnie zapędy pruskiej forpocząty.

Zupełnie listy Nr. 8 oznaczać będzie oświecenie nową arą dla Śląska. Nowy Sejm Śląski, rozpoznając patriotyczną wielkość polską, postawiwszy na szczeniach naszą volksbundową opozycję, pochwiliwie oparcia w sejmie z partyjniakami polskimi, mógłby z wielką przystąpić do akcji oświeceniowej na szeroką skalę. Zrami wielkość polską, nie trwając się na pustą gadaninę i partyjne warcholstwo, mógłby natychmiast zabrać się do zdemaskowania wszystkich skandalicznych zaniedbań pierwszego Sejmu. Patriotyczna większość polska Sejmu, mając możność szybkiego uzgodnienia twórczych planów z władzami, mogłaby pracować Sejmowi nadać imponujący wprost rozpęd. Twórcza wiek-

zość polska w nowym Sejmie przywróciłaby autoritet i powagę sejmowej przedstawicielstwa, oświeciłby autonomię Śląską istotnie znaczącą i żyłobudującą skuteczność.

Tymczasem i wykładając te zasady i te konieczności, do obowiązków nas wszystkich! Podwój! i potroń! trzeba w tych dachach oświecających naszą oświecającą akcję!

Wszyscy na front do walki z zaturawaniem i śmiercionośnym partyjniactwem! Wszyscy na front do walki z pruską forpocząty! „Ósemka” niechaj będzie na ustach wszystkich! Zwycięstwo listy Nr. 8 w najbliższą niedzielę to nakaz patriotyzmu, to nakaz pływający z potrzeb i interesów polskiego ludu Śląska.

Wzrost zapasu złota w świecie.

Warszawa, 8. 5. Stan zapasów złota jest jednym z mierników finansowej siły państw. Wszelkie zmiany, jakie w tej dziedzinie zachodzą, są nieczem haussa lub bassa akcyj poszczególnych krajów.

W r. 1929 łączny zapas złota monetarnego, 44 najważniejszych państw świata wzrósł o 280 milj. dolarów, do obliczeniowej liczby 10,291 milj. dol. Oto cyfry obrazujące przyrost i stan zapasu złota, a więc — pośrednio — określając siłę pieniężną państw:

We Francji zapas wzrósł o 380 do 1.633 milj. dol. Stany Zjednoczone: o 154 do 3.001. Szwajcaria: o 65 do 147, Belgia: o 26 do 163, Szwajcaria: o 12 do 115, Polska: o 9 do 79, Włochy: o 7 do 273, Rumunia: o 6 do 55, Holandia: o 5 do 180.

Zmalał zapas złota w następujących krajach: Argentyna o 173 do 434, Niemcy o 106 do 544, Anglia o 39 do 711, Kanada o 36 do 78, Węgry o 7 do 25 i t. d.

Nowa wersja wywiadu z b. szefem sztabu lotwy.

Ryga, 8. 5. (Pat.) „Pedała Biri” zamieściła wywiad z szefem wyszkolenia armii lotewskiej, generałem Radinszem. Generał podkreślił kwestię wyszkolenia wojska i znaczenie konferencji rozbrojenia, oraz wyraził swoje zdanie co do budowy fortecy, przyczem powołał się na praktykę niemiecką, która polegała na tem, że miljonowe sumy przeznaczają Niemcy zamiast na budowę fortecy na wschodzie, na budowę dróg, szos i kolei strategicznych. Tego samego systemu trzyma się obecnie Polska na granicy sowieckiej. Przeprowadza ona intensywną budowę dróg komunikacyjnych i główną uwagę zwraca na, wyszkolenie. Na Łotwie natomiast budowa dróg nie ma najmniejszego znaczenia strategicznego, i w tych kwestiach uwzględniane są jedynie postulaty partyjne. Zdaniem generała Radinsza, ani armia lotewska, ani estońska, ani też litewska nie mogą stawiać czoła Rosji sowieckiej. Jedynym takim państwem na

wschodzie jest Polska. Należy przyznać, że, jeśli w Rosji sowieckiej jest coś dobrego, to jest nie armia. Na czele armii sowieckiej stoją przeważnie byli oficerowie dawnej Rosji, i gdyby rząd Stalina miał całkowite zaufanie do nich, to jużby dawno wojna wybuchła pomiędzy Rosją a Polską. W razie wojny między Polską a Rosją, Estonia i Łotwa nie mają czego się obawiać, gdyż terenem wojny będzie Ukraina i Białoruś, gdzie już obecnie skoncentrowane są siły bolszewickie. Gdyby główny atak skierowany był przez Dyneburg, to wówczas Rosja musiałaby przerzucić swe siły z Ukrainy, t. j. z terenu, na którym coraz bardziej szerzą się tendencje narodowe, a gdyby przerzuciła gros swoich sił pod Dyneburg, to Polacy małymi siłami mogliby wstrzymać na tym odcinku ofensywę bolszewicką, a sami łącznie z Ukraincami obejść armię sowiecką z południa.

Agitacja Volksbundu.

Katowice, 8. maja.

Jak się dowiadujemy, Volksbund zorganizował całą armię starszych podmiemczyń kobiet i mężczyzn do domowej agitacji za niemiecką listą wyborczą do Sejmu Śląskiego, oraz za szkołą mniejszościową.

W Katowicach, a szczególnie w dzielnicach podmiejskich, jak Bogucinie, Zależe i t. d. jest wiele starszych kobiet i mężczyzn, trudniących się półprzemysłową pracą domową, lub też posługą domową. Jest więc sporo przygodnych szewców, kobiet, wyrabiających pantofle i pantofelki, praczek, szwaczek domowych i t. p.

Zdemaskowana bułda o „napadzie” na pastora.

Katowice, 8. maja.

„Katowiczka” — jak zwykle — iza jak z nut. W obliczu wyborów posuwa się do bezczelnie fałszykowych wrażeń o różnych rzekomych gwałtach w dobrze wiadomym celu, aby oczyścić program wyborczy oświecić wycieczkę wobec swoich wyborców i — co ważniejsze — wobec inspirowanych i kierowników polityki Volksbundu z Berlina. Wreszcie w oczach różnych Mac Donnellów et comp. trzeba przeczyć uchodzić za „ciemnotę” „mniejszość”, choćby dowody trzeba było z palca wyciągać, jak w poniedziałkowy wypadek. Otóż „Katowiczka” Zeltun” pod przelazym tytułem „Evangelischer Gesellschaft von Aufständischen niederkirchlicher” gościła wiadomość, że „26 kwietnia podczas powrotnego drogi z Ruptawy do Jastrzębki został w lesie napadnięty i pobity przez trzy osoby pastor z Ruptawy. Sprawców rozpoznano. Chodził o członków organizacji powstańczej.”

Zapewne zarękuje na to Związek Powstańców, który skieruje sprawę przeciw „Katowiczce” na drogę sądową.

My jednak jesteśmy w posiadaniu materiałów, które pozwalają nam stwierdzić, że pastor Guttenberger, bo o niego tu chodzi, po dwóch dobowo dach złotych doniesienie do Starostwa o pobiciu, w którym twierdził, że osób, które do niego miały napadu, nie rozpoznał i w ogóle nie

wysuwa żadnego podejrzenia, jakoby to byli powstańcy lub ktokolwiek bliżej mu znany. Twierdził dalej, że jako napadnięty krzychał i wołał o pomoc, nie jak się jednak nie zbliżył w odpowiedzi na te wołania. Wreszcie, donosząc o pobiciu, przedłożył pastor Guttenberger świadectwo lekarckie, z którego tekstu wynika, że odnośne uderzenia nie na skutek uderzenia kijem, lecz uderzenia o kamień, jakgdyby na skutek upadku.

Zatem faktem jest, że pastor Guttenberger wcale nie twierdził, że osoby, którego go rzekomo napadły, pochodzą z kół powstańczych, czyli, że jest to bezczelnym wymysłem „Katowiczki”, która Związek Powstańców potrafi chyba za to nauczyć rozumu, z drugiej strony dziwnym się wydać musi każdemu fakt, że na wołania księdza nikt nie odpowiedział, choć... wypadek miał — według jego twierdzenia — domowy. No i wreszcie tekst świadectwa lekarckiego. Może rację pastor G. wracał do domu w... lepszemu nieco humorze, i — co się każdemu zdarzyć może — popielał mu się nos? A że to jednak nie wypada i pamięć w takich wypadkach zawodzi, więc cała ta historia o „pobiciu”. Nie twierdzimy, że tak jest istotnie, ale stwierdzamy, że nie był to powstańca, przypuszczając należy, że ewentualnie o „pobiciu” pastora, wcale nie jest wykluczone.

Przyjęcie u P. Prezydentowej.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Pani Prezydentowa Modlińska podejmowała w dniu wczorajszym po południu herbatą w Zamku przedstawicieli świata politycznego, dyplomatycznego, wojskowego, adwokackiego, a także gospodarczego oraz świata naukowego i kulturalnego. Przyjęcie, które nosiło charakter towarzyski, zaszczęli swą obecnością Pan Prezydent Republiki w towarzyszeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Wśród przybyłych osobistości m. in. byli obecni członkowie Rady z prezesem Rady Ministrów Świątkiem, marszałek Sejmu Dąbrowski, wieli posłów i senatorów, wyślij duchowni z ks. kardynałem Kakowskim, korpus dyplomatyczny z ambasadorami, generałami i wyślij wojskami z wiceministrem gen. Konarzewskim, attache wojskami państw zagranicznych z szefem misji francuskiej gen. Donalim, władze sądowe z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Świątkiem i inni. Herbaty, która zgromadziła 600 osób, w miłym nastroju przeciągała się do godziny 19.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno, 8. 5. Marszałek wieczerz spędził w pałacu reprezentacyjnym i przyjął jedynie swego brata, postać Jana Piłsudskiego.

Straszne spustoszenie tornada.

Dallat, 8. 5. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, ofiarami tornado padło 73 zabitych i setki rannych. Szkody są ogromne.

Potyczki w Indjach.

Chittagong (Indje), 8. 5. (Pat.) Dozł do starcia między oddziałami powstańców a policją na prawym brzegu rzeki Karnafali, naprzeciw Chittagong. W starciu temu 4 powstańców zostało zabitych, a 2 wziętych do niewoli. Pozatem rany jest jeden policjant.

Wyborcza porażka Labour Party.

London, 8. 5. (Pat.) W wyborach uzupełniających w okręgu Westuham przeszli kandydaci konserwatyści Cobb, zdobywając 16 223 głosy. Kontrkandydat Banfield z Labour Party uzyskał 15 983 głosy.

Katastrofalne rozmiary trzęsienia ziemi w Indjach.

London, 8. 5. Trzęsienie ziemi, które nawdziło przedewszystkiem okręg Pegu, indyjskiej prowincji Burma, według dotychczasowych obliczeń spowodowało śmierć około 600 ludzi. W mieście Rangoon liczba zabitych wynosi 70, liczba rannych około 150. Są to przeważnie osoby, których trzęsienie ziemi zaskoczyło podczas przedstawiania w kinie. Zginęli oni pod gruzami budynków. Służba sanitarna przesuwa się ku budynkom mieszkальnym, spodziewając się znaleźć jeszcze ofiary.

Rangoon, 8. 5. (Pat.) Ostatnie trzęsienie ziemi zniszczyło wiele mostów kolejowych, które zawaliły się. Komunikacja niegła całkowicie przerwiona.

Poznań lekarzem życia gospodarczego Polski.

Minister Kwiatkowski na Targach w Poznaniu.

W dniu 3 maja bawił w Poznaniu Minister Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora Instytutu Badania Konjunktury i Cen, prof. Lipińskiego, dyrektora Departamentu przemysłowego, inż. Dąbrowskiego i sekretarza osobistego rady Baranowskiego. Na dworcu witali przybywającego Ministera wojewoda hr. Raczyński, prezydent Ratajski, dyrektor Targów Krzyżaniewicz i wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Maciejewski. Po wysłuchaniu mszy św. i udziale w nocysej dekadzie wojskowej z okazji święta narodowego, minister Kwiatkowski wraz z otoczeniem udał się na tereny targowe, poczem spożycie śniadanie, wydane przez Dyrektora Targów w Belwederze. W śniadaniu wzięło udział najściszej: tylko grono, towarzyszące panna ministrowi.

Podczas śniadania przemówił prezydent Ratajski. W odpowiedzi zabrał głos minister E. Kwiatkowski, który m. in. powiedział: „Tak się uarto w naszym życiu państwowym i gospodarczym, że zazwyczaj Rząd jest lekarzem badającym bole poszczególnych dzielnic. Przyjeżdżając jednak do Poznania, odnosi się wrażenie, że Poznań jest takim wyjątkowym pacjentem, który nie tylko nie oczekuje pomocy od lekarza, lecz przeciwnie, sam lekarza bierze za puł”. Po śniadaniu p. Minister zwiędziwszy Muzeum Miejskie, udał się na krótki spacer, by następnie wieczorem wziąć udział w wydanym obiedzie przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bazarze. W czasie obiadu przemawiał wiceprezes Izby, p. Maciejewski. O godzinie 10.20 p. Minister odjechał do Krakowa.

Nakazy płatnicze.

Katowice, 8. 5. (Pat.) Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Skarbowy — podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za rok 1929 zostały przez wszystkie Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych przesłane właściwym Urzędem Gminnym (Magistratom) do ogłoszenia oświeczającej, zawierające wskazówki co do terminu płatności podatku i wskazania odwołań przeciw wymiarom tegoż podatku. W Urzędach Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych zostały wyłożone również imienne listy płatników z oznaczeniem wysokości ustalonego obrotu i wymiarom podatku do wglądu na przeciąg 4 tygodni.

Prawda o „rozbijaniu” wieców niemieckich.

Nie byłoby Volksbundem. a jego prasa nie spełniałyby należycie roli pruskiej forpoczty, gdyby od czasu do czasu nie narobiły alarmu o „okropnościach”. na jakie rzekomo narażona jest „lagodna, spokojna i lojalna” mniejszość. Wczorajszą też dzień był dniem szczególnie szczeniowym dla prasy volksbundowej. Uszykowano wszystkie teatralne akcesoria dla wrzasku z powodu „rozbicia” onegdajszego wiecu „Deutsche Wahlvereinschaft” w Katowicach. „Aufständische sprengen deutsche Versammlungen”, „Die Deutschen schützen und rechtlos”, oto soczyste i wrzaskiwe tytuły równie alarmujących opowieści, jak to „bandyci” nawet nie dali zająć wiecu, jak się rzucił na stół prezydalny, jak to potem posypały się krzesła na głowy zebranych, jak to wszystkich sterozrywano, że publiczność w panice musiała opuścić salę i t. p.

Nie mamy możliwości podać tu własnej relacji wiecu volksbundowego, bo własnego sprawozdania tam nie wysyłałamy, relacje zaś prasy volksbundowej tylekroć zdemaskowane jako kłamliwe i bezpodstawne i tym razem nie mogą nas przekonać ani wzruszyć. Nie mamy jednak potrzeby ani zamiaru kwestionować, że na wspomnianym wiecu było na tyle ruchu i krzyku, że volksbundowi aranżerowie wiecu, chwyciwszy się pretekstu „mecznińskiego” zaniechali wiecu.

A teraz parę uwag uzupełniających. Przecież od szeregu tygodni prasa volksbundowa z dumą donosiła o „wielkich” i „licznych” zebraniach przedwyborczych, obwieszczała „sukcesy” swoich mówców, na rozbijanie jednak tych zebrani i wieców jakoś się nie skarżyła. Miały również te zebrania i wiece spokój ze strony „Polski Zachodniej”, która czytając te szumne opisy i treść mocno nieraz prowokacyjnych wystąpień volksbundowych mówców wołała przemilczeć te popisy, by nie nazywało się, że „judzimy”. Panowie volksbundowcy jednak mimo całkowitego milczenia ze strony nas i mimo braku wszelkiej „judzielskiej” propagandy spotkali się z protestami na ostatnich swych wiecach, a protesty te ostrzejszy wyraz znalazły ponoż w Siemianowicach i ostatnio w Katowicach. Jeśli więc przyczyna „rozbicia” nie tkwi widocznie w jakimś zgryzie obywateli, planie „rozbijania” wieców niemieckich, skoro ich dotyczyłoby tyle bez przeszkód odbyto, to musi ta przyczyna tkwić gdzieś indziej. Spróbujemy ją wyjaśnić. Po pierwsze wiadomo dobrze, że „Deutsche Wahlvereinschaft” w swej akcji wyborczej zwraca się nie tylko do Niemców, co byłoby zrozumiałe, lecz również do Polaków!... Wszak mamy już kilka ulotek propagandowych „Deutsche Wahlvereinschaft”, pisanych czystą polszczyzną, ośmielających się zachwalać Polakom kandydatów volksbundowych!... Nie dziw więc, że przy takiej gorliwości propagandowej Volksbund zaczął przychodzić na reklamowane głośno wiece również ciekawych Polacy. Zaglądając zaś tam, słysząc mogli

wynurzenia, które jako tako lojalnego obywatela musiały drażnić i obrażać. Na dobitkę zarzykowały panowie z forpoczty prowokowanie „wieców” wsiadłymi takimi jak Ulitz, którzy niedawno jeszcze siedzieli na ławie oskarżonych, a którego głośna sprawa nadal przecież jest w Sądzie. Volksbund zwracając się do Górnoślazków i zachwalając swój program „schützenschicht” ma czoło prowokować Górnoślazków kandydatami własne „obcych przybłędów”. Jak Ulitz — Bawarczyk, Pant — Deutschböhme, Krull — pomorski Prusak i Jankowski — „piersioński pyra”.

Niechże się więc nie dziwią panowie volksbundowcy, że niektórzy Górnoślazcy zneczeni na wiec volksbundowy, zobaczywszy takiego „piersiońskiego goroła bawarskiego” jak Ulitz, zaczęli po górnoślazku „piersonować”. Nie trzeba wywoływać „wilków z lasu”, to i nie przyjdzie. Jeśli poza tem prasa volksbundowa chciała by nieudawanie się wieców volksbundowych zwałć łatwym sposobem na „terror” powstańców, to my musimy tu dobitnie przypomnieć, że to nie powstańcy zaczęli „rozbijać” wiece volksbundowe, lecz pierwsi to czynili zaczęli socjaliści niemieccy, o czem pisał przecież onegdaj „Oberschl. Kurier” tylko bez takiego opętanego wrzasku jak czynił to wczoraj.

Nikt inny tylko właśnie „Volkswille” pokpiwał sobie z żalów „Oberschl. Kuriera”, wytykając mu historie. Toteż „Volkswille”, broniąc onegdaj „towarzyszów” swoich przed zarzutem rozbijania wieców „Deutsche Wahlvereinschaft” nie miała jakoś odwagi przytaczać się do wczorajszego alarmu „Katowicki” i „Oberschl. Kuriera”, wymierzonych przeciw powstańcom, lecz ograniczyła się do skromniutki, drobnym drukiem pomieszczonej wzmianki, uważając widocznie słusnie alarm prasy volksbundowej za grubo przesadzony. Nato-

miast alarm prasy volksbundowej podjęła akwapliwie „Polonia”, rozdzierając faryzejsko szaty nad „bandytyzmem sanacyjnym”, który to głos współczucia prasa volksbundowa pleciołowicie, z podziękowaniem zanotowała.

Dla charakterystyki całej sprawy podamy tu wiele mówiący i wspanio wyrażający usteż z prasy volksbundowej, w który to sprawozdania o „rozbitym” wiecu w Siemianowicach.

„Das Referat von Herrn Schlossermeister Schmiegel über das Problem der Wirtschaft wurde von der Versammlung verhältnismäßig ruhig angehört. Kaum hatte jedoch der zweite Redner des Abends, Herr Ulitz, das Wort ergriffen, wurden die Zwischenrufe immer lauter.”

A więc sama prasa volksbundowa pośrednio demaskuje istotną przyczynę nieudania się ostatnich wieców. Oto p. Schmiegel, choć to również osoba niezbyt sympatyczna, słuchał wiecownicy spokojnie, natomiast samo pojawienie się Ulitz wystarczyło, by spokojny nastrój w sali przemienił się w burzę protestów. Onegdaj wiec w Katowicach firmował również właśnie „ausgerechnet” Ulitz. I była znowu klapa sromotna, a po niej wrzask nieprzytomny i faryzejski.

Panowie, przestańcie się błażnić. Mlecie pretensje nie do powstańców, lecz do p. p. Ulitzów, Krullów i Pantów, tych „piersiońskich gorołów” tak widocznie „popularnych”, że Górnoślazcy nie chcą ich słuchać i ostro przeciw nim protestują. A na wiecu, przeznaczonym przecież dla wszystkich, również protestować wolno, gdy się mówca lub kandydat nie podobają. P. p. Ulitz, Panty, Krulle i Jankowscy, „przybłedy piersiońskie”, bardzo się widać Górnoślazkom nie podobają.

Tak, tak, panowie! Każdy kij ma dwa końce. A drugi koniec waszego separatystycznego kijka okazał się również bardzo ostry i dokuczliwy.

Co mówi ustawa o ochronie swobody wyborów.

Zdemaskowanie fałszerstw agitacji opozycyjnej.

Prasa opozycyjna, zwłaszcza korfaniarska, szukając na gwałt sposobów, któreby mogły zaszkodzić akcji propagandowej naszego obozu, usiłuje straszyć urzędników gmin, tłumaczyć fałszywie i przewrotnie treść ustawy o ochronie swobody wyborów. Dla zdemaskowania tego agitatorskiego fałszerstwa opozycji przytaczamy poniżej dosłowny tekst wspomnianej ustawy, z której jasno wynika, że urzędnikowi nie wolno wpływać na wybory tylko w związku z urzędowaniem lub powoływaniem się na nie. Poza urzędowaniem jednak urzędnik czy naczelnik gminy, jak każdy upoważniony obywatel ma nie tylko prawo, ale i obowiązek dawać wyraz swoim przekonaniom i wolno mu brać choćby najbardziej gorliwy udział w akcji wyborczej na rzecz listy Nr. 8.

Tekst wspomnianej ustawy brzmi następująco:

„Urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych, b) używa podstępów celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty głosowania, d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczeniu głosów,

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustaleniu listy kandydatów, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszenia kandydatów

ulega karze więzienia do lat pięć.

Urzędnik, który przemocą, groźbą, podstępem, lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swoim urzędowaniem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia wyborców, b) swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatów,

Szczęście! Bogactwo! Dobrobyty!

Stanowczy krok decyduje stale o powodzeniu człowieka. Nie zastanawiaj się więc długo, lecz kup szczęśliwy los Loterii Państwowej w najszybszej kolekturze

Śląski Związek Kredytowy

Katowice, Dworcowa 9.

Oddział Król. Huta, Pocztowa 2.

Główna wygrana 750.000 zł.

Co drugi los musi wygrać.

Cena losów: ¼ zł. 10; ½ zł. 20;

1/3 zł. 40.

Ciągnięcie już 17 i 19 maja.

c) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania,

d) głosowaniu lub obliczaniu głosów ulega karze więzienia do lat trzech.

Urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem lub też z wyrażeniem lub domniemanym powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępów lub innego niedozwolonego sposobu celem:

a) wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

b) wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatów albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatów,

ulega karze więzienia do lat pięć.

Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem lub też z wyrażeniem lub domniemanym powołaniem się na nie, udziela lub obecnie udzieli korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatów, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatów.

Urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem przy głosowaniu tajnym zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu ulega karze aresztu do jednego roku.

Jak więc widać, ustawa zabrania tylko nadużyć wyborczych w związku z urzędowaniem, natomiast i nie zabrania i zabraniać nie może udziału urzędnikom i naczelnikom gmin w akcji wyborczej poza ich urzędowaniem. Wszelkie inne tłumaczenie ustawy stosowane przez opozycję, jest fałszerstwem i bzdurstwem, obliczonem na łatwowierność naiwnych.

JOAN LOWELL.

Kolebka na głębinie.

Autoryzowany przekład J. Sułkowskiej.
(9) (Ciąg dalszy).

Zaczęło mi brakować tchu. W kajucie panowały nieprzeniknione ciemności. Pomyślałam, że śnię. Zmysły zaczęły mi odmawiać posłuszeństwa. Doznałam wrażenia, że oddalam się od swego ciała. Słyszałam odgłosy kroków — chrapliwe wrzaski — zamęt, wrzescie krzyk, który przeszył mnie dreszczem trwogi.

— Ogień!

— Ogień! Ogień!

Wolanie powtórzyło się i zahuczało na wietrze głuchym echem.

— Ogień!

Prawda! Porównałam fosforyzującą wodę morską do ognia! Z pewnością śni mi się!

— W ładowni pod rufą!

— Pali się farba!

Nie mogłam się ruszyć z kajki, sparaliżowana strachem. Na górze powtórzyły się okrzyki:

— Farba się pali!

— Ogień!

Czułam, jak kociaki drapały i szamotały się pod derkami, chcąc się wydostać, ale nie mogłam przyjść im z pomo-

cą. W kajucie powietrze gęstniało od ciemnego dymu — który mnie powoli dusił. Dlaczego nie mogę się ruszyć? Dlaczego nikt mnie nie ratuje? Ale znałam dobrze kodeks morski. Gdy idzie o bezpieczeństwo okrętu, mało znaczy jedno ludzkie istnienie.

Podłoga kajuty była uszczelniona smolą i pakulami. Ogień od dołu wypalił spódnie deski i stopił smole w szparach.

Na pokładzie ojciec otworzył luk magazynu i z otworu buchnęły wysokie płomienie. Ładunek kopry w triumfie zamienił się w morze ognia. Kopra jest materiałem niezmiernie łatwo palnym. Tarcie się i przesuwanie poszczególnych części w czasie kapryśnej burzy wywołało samorzutny wybuch ognia. Płomienie, wydobywające się z otwartego luku, ogarnęły oficera. Ojciec miał twarz poparzoną, a ręce w bąblach. Wiatr wionął w ładownię i rodmuchał jeszcze ognie, który rozżarzył się, jak w piecu.

Wkońcu udało mi się wstać z kajki i wydosłać poomacku do komórek z mapami. Wyczułam, w której stronie się znajduje trap, po płynącym stamtąd prądzie świeżego powietrza. Ale prąd ten tylko rodmuchał słabe płomyki ognia, który przeżarł się przez podłogę kajuty. Usiłowałam dostać się do drzwi trapu. W nocej koszu, uszytej z worka do maki, bosonoga, posuwałam się po roz-

palonej smole w kierunku drabiny, prowadzącej na pokład. Nagle przypomniałam sobie kociaki, pozostawione na pewną śmierć pod derką w mojej kajucie.

Powróciłam naosłep do kajki i zaczęłam ich szukać rękami. Siedziały skulone i nieruchome w rogu kajki. Okręt wstrząsnął się nagle i upadłam, jak długa z ramionami pełnymi kotów. Przerażone zwierzątka wpiły mi pazurki w gołe ciało. Spróbowałam powrócić do trapu, ale ogień, który przegryzał się tymczasem z dołu, odciął mi drogę. Stałam na progu komory z mapami, niezdolna zrobić kroku dalej. Nogi miałam poparzone i ból był tak wielki, iż myślałam, że nie wytrzymam. Dusiłam się od dymu, który wżerał mi się w oczy. Kociaki wpijały mi się w ciało na szyi i piersiach.

Uświadamiałam sobie, że jestem bliska śmierci i doznałam uczucia ulgi. Ogarnął mnie spokój. Jeżeli umrę, straszliwy ból ustanie. Stałam zupełnie nieruchomo. O tem, żeby się ruszyć z miejsca, nie mogło być mowy.

Na pokładzie rozpadła się piekło. Zagle pruty się z łopotem i hukami. Opuszczony ster obracał się zawrotnie, zdając okręt na łaskę wzburzonego morza. Nagle z oddali, która wydała mi się tyśmiłowa, usłyszałam krzyk rozpaczny.

Poznałam głos Stitchesa:

— Joasiu!...

Spróbowałam mu odkrzyknąć, ale zdobyłam się tylko na słaby szepot:

— Tutaj jestem.

— Joasiu! Szyperku! Gdzie jesteś?

Och, czyż mnie nie znajdziesz! Byłam bezsilna. Dym, ból, przerażenie odebrały mi resztę przytomności umysłu. Nie mogłam mówić. Nie mogłam poruszyć językiem. Usłyszałam, że jego głos zbliża się i spało na mnie takie odrętwienie, że nie wiedziałam już, co się dzieje. Stitches zszedł trapiem od przedniego wejścia i stamtąd przedostał się do kajut kompanii. Wkońcu znalazł mnie i ogarnął ramionami razem z kotami. Wyniósł mnie z ognia na górę. Pokład nad kajutami migotał cały szkarłatami językami płomieni.

Gdy byliśmy już na szczycie drabinki trapu, Stitches jęknął i osunął się razem ze mną na pokład. Upadliśmy. Widok nieba, wiatr, deszcz, opływający mi twarz, i świeże powietrze w płucach przywróciły mi przytomność. Zerwałam się z trudem na nogi i pochyliłam nad Stitchesem. Nie żył! Lata poświęceń i miłości okrunowałam, oddawszy za mnie życie. Wypełnił, co do niego należało, i teraz miał pójść na dno morza, mając za trumnę okręt! — Żeglarz dopłynął do swej ostatniej przystani! Chocoby żyła nie wiem, jak długo, wspomnienie Stitchesa nie zatrze się w mej pamięci — nigdy.

(C. d. n.).

Wymowa wyborów komunalnych w Krolewskiej Hucie.

W uzupełnieniu podanego już komentarza do wyborów w Król. Hucie z ubiegłej niedzieli, otrzymaliśmy następujące cenne uwagi:

Niedzielne wybory komunalne w Król. Hucie odbyły się, powiedzieliby można, w wzorowym społeczku, co różniło się od wyborów lat poprzednich. Spokój nigdzie najmniejszej mierze nie został zakłócony.

Drugim charakterystycznym objawem było zaobserwowany fakt, że wyborcy przychodzili do lokalu wyborczego zdecydowani na jaką listę głosować. Mało bowiem widziało się takich, którzy brali kartki od wszystkich ustawionych przed lokalem wyborczym meżów zaufania.

Trzecim godnym podkreślenia faktem było wielki udział wyborców. Na 37.574 uprawnionych do głosowania oddało swój głos 35.859 wyborców, co w stawce procentowej wynosi 96%.

Jeżeli chodzi o sukces wyborczy elementu polskiego, to wynik uznać można za zadowalający. Partia niemiecka straciła bowiem w porównaniu z wyborami w 1926 roku 9 mandatów. „Większość niemiecka” w nowej Radzie Miejskiej wynosi zaledwie 51%. Zdać sobie trzeba sprawę z tego, że wśród tej rzekomej większości niemieckiej znajduje się duży jeszcze odsetek Polaków, którzy głosowali na listę niemiecką z obawy utraty zarobku. Zaznaczyć przytem należy, że przemysł i kapitalizm niemiecki przed każdymi wyborami jedną i tę samą stosuje praktykę zwalniania masowego robotników, aby tym sposobem rozniecić ducha niezadowolenia wśród warstw robotniczych.

Mimo to utracili Niemcy 3476 głosów, czyli 9 mandatów. W Radzie od roku 1926 „Wahlgemeinschaft” posiadała przewagę decydującą, dzisiaj utraciła ją i stworzyć ją może jedynie w połączeniu z niemieckimi socjalistami.

Uderza dalej w wyniku obecnych wyborów wzrost głosów komunistycznych. Są to niewątpliwie głosy bezrobotnych, którzy w ten sposób zamierzali swoje niezadowolenie z istniejących stosunków zarobkowych.

Przy wyborach w roku 1926 otrzymali:

Zjednoczony Blok Polski	11 mandatów
P. P. S.	3 „
razem	14 mandatów
Przy obecnych wyborach:	
Korianty	5 mandatów
N. P. R.	5 „
Wystrychowski	2 „
P. P. S.	1 „
Zydzi	1 „
Frakcja Rew.	1)
Sanacja	7)
razem	22 mandatów

Wynika z powyższego, że ze straconych 9 mandatów niemieckich uzyskały partje polskie 8 mandatów, a 1 mandat komunistki.

Ten niewątpliwie, acz niepełny sukces polskości, osiągnięty został dzięki zdecydowanej akcji Narodowo-Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego, który cały swój wysiłek agitacyjny skierował na walkę z żywiołem niemieckim.

Z ubolewaniem patrzyliśmy na przykry dla każdego Polaka kampanie Katolickiego Bloku Ludowego i N. P. R. przeciwko sanacji, i gdyby te dwa stronnictwa polskie podobnie jak N. Ch. G. B. skierowały były

swe wyniki nie na oszczercę kampanie przeciwko masom blokow, a przeciwko frontowi niemieckiemu, najmniejszej nie słęga wątpliwości, że już przy wyborach obecnym nieliby Polacy większość w Radzie Miejskiej.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby wynik

niedzielnych wyborów wpłynął ostrzeżenie na K. B. L. i na N. P. R.

Niedzielne wybory przyniosły spodziewany sukces naszym blokow i nie wątpimy, że sukces ten utrzyma się i w przyszłości niedziele przy wyborach do Sejmu Śląskiego.

Jaki procent Górnoślazaków pracuje w D.O.K.P. Katowice.

Demagogia korfiantarska w świetle prawdy.

Korfiantowa „Polska” chce skaptować kolejarzy ucieczką znowu na koniku separatystycznym, bezpodstawnie alarmując o rzekomem krzywdzeniu Górnoślazaków w D. O. K. P. Katowice, a fortywania przyszłość. Dla wyważenia ca-

łej nieuczciwości i demagogii korfiantarskiej agitaacji podajemy poniżej dokładną statystykę pracowników D. O. K. P. Katowice wedle stanu z dnia 1. stycznia 1930.

Statystyka pracowników D. O. K. P. Katowice wedle stanu z 1. stycznia 1930 roku.

Nazwa	Razem	Służba dyrekcyjna			
		Górnoślazacy	w %	obcy	w %
Przewodniczący	4	3	75	1	25
Naczelników Wydziałów	11	3	27,3	8	72,7
Kierowników Działów	43	15	34,8	28	65,2
St. Kontr. W.	5	—	—	5	100
Kontr. W.	20	16	80	4	20
Główny kassier	1	1	100	—	—
Referent w VII stopniu	103	52	50,5	51	49,5
Referent w VIII stopniu	113	72	63,7	41	36,3
Referent w IX stopniu	68	41	60,3	27	39,7
Silny pomocnicze	392	292	74,5	100	25,5
Stenotypistki	22	19	86,5	3	13,5
Wozni	31	29	93,5	2	6,5
Na linij	Razem: 813	543	66,8	270	33,2
	17,948	16,581	92,4	1,367	7,6
Ogółem:	18,761	17,124	91,1	1,637	8,9

Warto zwrócić uwagę, że w przewidywanym wykazie statystycznym 75 proc. Górnoślazaków. Licząc zaś procentowo służbę w biurze dyrekcyjnym na 92,4, to na ogólną ilość pracowników w ca-

łej dyrekcyjnej wypada 91,7 proc. Górnoślazaków. Mówić więc w takim stanie rzeczy o „krzywdzeniu” Górnoślazaków na kolei, to doprawdy gruba niesumienność i tania demagogia, której przeczy rzeczywistość.

Nasi kandydaci do Sejmu Śląskiego z listy Nr. 8.



Józef Szczurek, nauczyciel szkoły ćwiczeń w Bobruku pod Cieszynem. Urodził się w roku 1892 w Koskowicach, powiat Cieszyński jako syn wiejskiego cieśli. Działalność sp. ks. Świeżego i sp. ks. Londzi na umożliwiała mu ukończenie prywatnych szkół Macierzy Szkolnej i paralelek polskich przy niemieckim seminarium w Cieszynie. Przed wojną pracował jako nauczyciel w Lesznej, obok Trzyńca. Poza służbą w szkole pracował gorliwie w towarzystwach społecznych i kulturalnych. W czynie katolickiej w Trzyńcu jest sekretarzem a w Sokole trzeńnickim naczelnikiem i prezesem. Zajmuje się wyszkoleniem statych drużyna sokolich a efektem tej pracy to wygłoszenie 18 ochotników w woj. legionowym z samego Trzyńca. W przewrocie wojskowym i politycznym na Śląsku Cieszyńskim bierze czynny udział. W pierwszych miesiącach niepodległości organizację oddziału młodzieży i zandermerji polskiej na Śląsku Cieszyńskim a w wojnie czesko-polskiej bierze czynny udział. Po zlikwidowaniu zatargu granicznego z Czechami odchodzi do pułku Ziemi Cieszyńskiej, gdzie w charakterze zastępcy dow. baonu kadrowego szkoły ochotniczej oddziału wzięł, dowodził II baonem na froncie wschodnim (holisz.). W plebiscycie cieszyńskim jest kierownikiem P. O. W. na powiat cieszyński. W roku 1921 na własną prośbę przechodzi do stanu cywilnego. Aż do otrzymania zwolnienia pracuje jeszcze w powiecie namysłowskim jako pracownik oświatowy, komunikacyjny w tym czasie z sp. ks. Robota, prob. wo Włocławcu i z wielce zasłużonym ob. Puchacz. Po otrzymaniu zwolnienia z wojska zajmuje posadę nauczyciela szkoły ćwiczeń przy seminarium w Bobruku.

Poza szkołą czynny społecznie przedewszystkiem w X Okręgu Sokolim (cieszyńskim) jako sekretarz okręgowy, w Towarzystwie Ludności i w Komitecie red. „Zaranka Śląskiego”.

Jako jeden z główniejszych uczestników wielkich dni Śląska Cieszyńskiego ogłasza szereg opracowań historycznych np. Dzieje „Sokoła” w Cieszynie, Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej, Przewrót wojskowy i polityczny w Cieszyńskim, Legion Śląski, Młocja itp.



Wilhelm Prokop, ur. 26. 9. 1897 w Raciborzu jako syn rolnika Franciszka i żony Magdaleny z domu Klóskówn. Szkołę handlową i drogową wraz z egzaminami ukończył w Raciborzu. W roku 1914 wyjechał na wojnę do Wrocławia, jako kierownik drogi, wstąpił do Sokola i od tego czasu pracuje w organizacjach społecznych. Po powrocie z wojny światowej powraca do swego zawodu i osiada w Namysłowie. Z powodu zaangażowania się w prace narodowocichowe, został w roku 1919 aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i odstawiony do więzienia w Oleśnicy. Po zwolnieniu osiada w Wodzisławiu, gdzie do tej chwili mieszka i tu otwiera drogerię.

Bierze udział w akcji plebiscytowej, zakłada gniazdo Sokola, jest współzałożycielem Towarzystwa Śpiewu „Wiosna”. Za zasługi położone w tych towarzystwach został ich członkiem honorowym. Zakłada z innymi Towarzystwo Kupców Polskich, gdzie jest prezesem wzgl. wiceprezesem.

W drugim i trzecim powstaniu walczy z bronią w ręku, jest członkiem Związku Powstańców w Wodzisławiu od jego założenia, a od roku 1924 jest jego prezesem.

Jest członkiem Związku Podoficerów Rezerwy, Z. O. K. Z., T. C. L., L. O. P. P., N. Ch. Z. P., Związku drogerzystów polskich, członkiem rady miejskiej i zasiada w szeregu komisji.

Z ruchu wyborczego

Zdemaskowanie łapczych i pła.

W numerze 34 z dnia 29 kwietnia „Głosu Ludu Śląskiego” umieszczono artykuł, jakoby jedno z imion Urbanowicz miało odpowiadać na prośbę sanacji, co jest nieprawdą. Również nieprawdą jest, jakoby na dnia 27 kwietnia miał się odbyć wiec rolników. Wiec rolników żadnego w tym dniu nie było, było to zwykłe zebranie rolnicze, na którym z trzech gmin było 38 członków, a ułki z obecnych przeciw sanacji nie występowały. Prawda jest, że ten ludność stoi na stanowisku sanacji i listy Nr. 8, co okazało wynik wyborów w dniu 11 maja.

Rolnicy z Urbanowicz.

Inwalidzi nie dają posłuchu rekinom partyjnym.

Na ostatnim swem zebraniu w Welnoku inwalidzi jednomyślnie uchwalili niżej, w dosłownym brzmieniu, zamieszczoną rezolucję, dając samemu odprawę pragnącym wśród nich zerwać rekinom partyjnym. Oto rezolucja: „My zebrani członkowie Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Welnoku w liczbie 170 osób na zebraniu w dniu 5 maja 1930 r. na sali p. Wroble w Welnoku, wyrażamy pełne zaufanie do Głównego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rz. P., a szczególnie dla naszego przewodniczącego p. Karkoski, jak również potencjały ataki prasowe na niego.

Wyrażamy pełne zaufanie dla Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego i przybocznicę wszystkich głosować na listę Nr. 8.

Wisielec podrygi Korfiantowa.

Korfianty widząc, iż z każdym dniem uśwa ma się grunt pod nogami, postanowili w myśl przysłowia „Tonący brzytwy się chwytają”, urządzić wiec pod płaszczykiem „Katolickiego Centrum Śląskiego” i w odwiecie za nieudany jego wiec w Świętochłowicach, ponownie próbować zrobić najazd na Świętochłowice i w tym celu dnia 6. bm. został zwołany wiec na sali p. Kozłika. Na wiec przybyło 11, wyrażnie jedenastu, ale i połowa z tych nie pozwoliła „referentowi” przyjąć do głosu. Życzymy nadal takich „sukcesów” powiernikowi kapitału, a ostatni występ Wojtki niech mu przyporyczy jeszcze jeden gwóźdź do jego trumny politycznej.

Wiece N. Ch. Z. P.

Lipiny. W ub. wtorek odbył się w Lipinach c. godz. 16 na sali p. Angla wiec przedwyborczy N. Ch. Z. P. Do przeszło 800 zebranych wyborców wygłosił przemówienie pp. posłowie Grzesik, burmistrz i inżynier Przedpełski. W dyskusji przemawiali p. Orlik i p. Puławski. Wywody mówców zostały przyjęte z wielkim zapalem. Przewodniczący wiecu p. Lore Jan apelował do zebranych do otwartego głosowania za listą Nr. 8. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego, zakończono ten imponujący wiec.

Szarolęc. Dnia 6. bm. odbył się w Szarolęcu na sali p. Polaka o godz. 17 wiec przedwyborczy N. Ch. Z. P. Na wiecu tem przemawiali pp. poseł Przedpełski, poseł Grzesik i kandydat listy Nr. 8 p. Płonka z Wielkiej Dąbrówki. Wywody mówców zostały przyjęte przez zebranych w liczbie przeszło 200 wyborców z widocznym zadowoleniem. O godz. 19,30 zakończył przewodniczący p. Michalik okrzykiem na zwycięstwo listy Nr. 8.

Rozstrojenie osobowości.

Znakomity psychiatra włoski prof. Buonofiglio opowiada ciekawą historię wypadku rozstrojenia osobowości. Pod obserwacją P. B. znajdował się pewien mężczyzna, któremu wytoczono sprawę karną o bigamię, a właściwie o triganie. Ów ciekawy typ jest właściwie człowiekiem zdrowym, ale co dwa, trzy lata zmienia swoją osobowość i za każdym razem traci pamięć dawnych swoich przeżyć w poprzednim okresie. Za każdym razem uważa się za kawalera i w najlepszej wierze zawiera nowe małżeństwo. Poraz pierwszy ożenił się on z sycylijską dziewczyną w Messynie, w dwa lata potem przeniósł się do Neapolu, a straciwszy pamięć o Sycylii, ożenił się w Neapolu i tam dochował się czwórki dzieci. Przyszła wojna. Po ciężkich przeżyciach wojennych — znowu traci pamięć, po demobilizacji wraca do Rzymu, gdzie zawiera małżeństwo po raz trzeci. Poprzednie dwie jego żony nadaremnie poszukiwały go przez całe lata, aż wreszcie znalazły go spokojnie żyjącego w stolicy. Jest to niemożliwy kłopot dla włoskich władz sądowych, czy uwalnić oskarżonego od kary za triganie i którą z jego żon uznać za prawowitą. Ten dziwny wypadek pobudza do pewnych refleksji na temat pamięci w małżeństwie. Istotnie nie zdarsza się nam zapomnieć że jesteśmy żonaci, natomiast zapominamy o jutrze, o przyszłości naszych małżonków, zapominamy tak o dniu jutrzejszym, jak ów dziwny italezyk zapomniał o dniu wczorajszym. A przecież zupełnie łatwy jest sposób zabezpieczenia żony spokojnego jutra. Wystarczy zażądać w PKO — Ubezpieczalni — kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych, aby po latach kilkunastu jedną towarzyszką naszego życia miała do swej dyspozycji poważny fundusz, zabezpieczający spójność emerytury żyłową. Polska PKO, która uzyskała można być badania leńskiego, jest doskonałym dowodem dobrej pamięci o żonie.

Pamiętajmy o tem.

Publcz.

Najlepsze **samopoczucie** zapewniają **Opaski miesięczne dla pań „SIGI”**. Nie ścierają skóry. Nie wymagają prania, są gładkie, zupełnie nieprzemakalne i dają się łatwo zmieniać. Do nabycia we wszystkich odpowiednich sklepach.

Milijony dziennie używają

Chlorodont

Pasie do zębów
Wodę do ust
Szczotki do zębów

Sprawa politechniki w Katowicach na dobrej drodze.

Dnia 6 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach z inicjatywy Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego pod przewodnictwem prof. inż. Machalskiego zebranie dyskusyjne w sprawie budowy politechniki w Katowicach.

Wypełniona po brzegi sala najpełniej świadczyła o zainteresowaniu, jakie budzi ten problem. Na zebranie przybyli z politechniki lwowskiej profesorowie Geisler i Łukasiewicz, z warszawskiej prof. Szperl, z akademii górniczej w Krakowie prof. Krauze, z uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Sikorski, paruset inżynierów, zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Wojew. Śląskiego, liczni goście oraz przedstawiciele przemysłu górnośląskiego z generalnym dyrektorem inż. Kiedroniem.

Zebranie zagałę inż. Zawadowski. Naczelnik Wydziału Robót Publicznych Woj. Śląskiego, poczem w dłuższej rzeczowej, i na bardzo wysokim poziomie utrzymanej dyskusji głos zabierali profesorowie: Geisler, Łukasiewicz, Szperl, Krauze, dyr. Klimko, dr. Regorowicz, naczelnik Wydz. Oświecenia Publicznego Woj. Śląskiego, inżynierowie Wiśniewski, Różanowski, gen. dyr. Kiedroń i inni.

Dyskusja toczyła się około dwu zasadniczych kwestii, a mianowicie: 1. czy potrzebnym jest założenie trzeciej politechniki i 2. gdzie ją założyć?

Obecni na zebraniu profesorowie obu politechnik i akademii górniczej stwierdzili, że istniejące uczelnie wyższe, są przeciążone, że wskutek katastrofalnego braku miejsca w salach i laboratoriach zaledwie połowa zgłaszającej się rok rocznie młodzieży jest przyjmowana, że w tym celu zaprowadzono z konieczności bardzo ostre egzaminu wstępne, przyczem zaznaczyli, że te półśrodki absolutnie sprawy nie rozwiązują. Na dowód tego stanu rzeczy przytaczano fakty, że na jednego profesora wypada w ciągu roku 600 studentów do przegzaminowania, co oczywiście wyklucza możliwość racjonalnego nauczania.

Pozatem brak jest ciągle inżynierów fachowców dla przemysłu i brak ten miare rozwoju przemysłu silnie wzrastać będzie. Wszyscy mówcy podnosili, że o bawy o hyperprodukcję inżynierów są pilne i niecierpiące zwłoki. Na dowód przytoczono daty z Niemiec, gdzie jedna politechnika wypada na niespełna 6 milionów, podczas gdy u nas zaledwie na 15 milionów mieszkańców.

Co do miejsca utworzenia nowej politechniki, to prawie wszyscy oświadczyli się za Śląskiem, który jako najbardziej uprzemysłowiona dzielnica tworzy doskonałe środowisko dla politechniki i której profesorowie i studenci będą mogli utrzymać kontakt z życiem przemysłowym i naodwrot.

Prócz tego utworzenia nowej politechniki w najbliższych dniach Polski daje możliwość stworzenia zakładu wzorowego, odpowiadającego najdalej idącym wymagom nowoczesnym.

Wszyscy też jednomyślnie podkreślili, że politechnika na Śląsku nie tylko oddać istniejące uczelnie i da możliwość uczenia się większej liczbie studentów oraz kształcić będzie zastępy inżynierów fachowców, ale stanowić będzie pierwszorzędną placówkę narodową na kresach zachodnich Państwa.

Z życia Powst. Śląskich.

Walne zebranie Związku Powstańców Śląskich grupy Czerwionka.

Przy wielkiej ilości członków odbyło się one-gdaj w szkole w Kolonii wałn zebranie Związku Powstańców Śląskich grupy Czerwionka. Zebraniu przewodniczył prezes p. Budny. Po przyjęciu porządku obrad ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności, które zebrani wysłuchali z zadowoleniem. Jednocześnie udzielono staremu zarządowi absolutorium, poczem na dowód zaufania, wybrano ponownie jednomyślnie prezesen, p. Ig. Budnego, zast. prezesa p. J. Szydłowskiego (ponownie), sekretarza p. W. Smółkę (ponownie), zast. sekr. p. J. Cipe, skarbnika p. J. Staneczka (ponownie), rewizorów pp. K. Krupę (ponownie), Szopę i Piszczka. Po- zatem wybrano do zarządu pp. Grzeganka, Wól. Fojcka i Owczorza. Wybranie zarządu w do- tychczasowym niemal składzie świadczy nado- bitnie, że grupa ma do niego pełne zaufanie, wskutek nuchliwej jego działalności, że wy- mienimy chociażby powstanie pomnika po po- ległych Powstańcach w Debiensku Wielk., wy- cieczki, przysposobienie wojskowe, pośred- nio pracy, parafecja i kilku przedstawień tea- tralnych, przynoszące grupie duże zyski.

Rodzice! zapisujcie swe dzieci do szkoły polskiej!

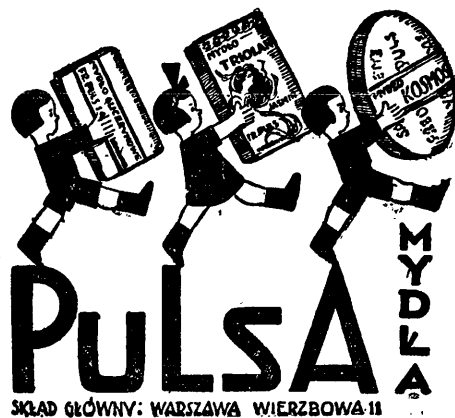
W wyniku dyskusji zebranie uchwalilo prawie jednomyślnie (dwa głosy przeciw) następujące rezolucje:

1. utworzenie trzeciej politechniki w Polsce jest rzeczą konieczną.
2. Uczelnie ta winna obejmować nara- zie trzy wydziały t. j. mechaniczny, elek- tro-techniczny i chemiczny.

3. Jako teren, na którym ma stać poli- technika wchodzi w rachubę jedynie Górny Śląsk.

4. Stowarzyszenie Inżynierów i Techni- ków Województwa Śląskiego podejmie sta- ranie u władz państwowych i wojewódzkich i centralnych o corychlejsze urzeczywist- nienie powyższych uchwał.

kroczymy naprzód!
udostanalamy stale
nasze wyroby!



SKŁAD GŁÓWNY: WARSZAWA WIERZBOWA 11

Kłamstwo i podstęp — bronią wyborczą Korfantego.

Przy budowie linii kolejowej Cieszyn — Moszczenica zatrudnieni są robot- nicy wybitnie ze Śląska.

Stukająca za wszelką cenę w okresie wybo- rów dziury na całym Korfantem „Polonia” w numerze 2004 z dnia 6 maja 1930 r. zamieściła artykuł p. t. „Czy na Śląsku zabrakło robotni- ków do pracy?” W artykule tym w sposób nie- zgodny z prawdą omawia autor artykułu za- trudnianie robotników rzekomo „ze wschodu” przy budowie kolei Cieszyn — Zabrzydowice — Moszczenica oraz rzekome sprowadzanie furma- nek do przewozu ziemi — również „z dalekiego wschodu”. W związku z powyższymi otrzyma- niymi od kompetentnych władz następujące wy- jaśnienie:

W roku bieżącym Śląski Urząd Wojewódzki przystąpił do budowy III odcinka kolei Cieszyn — Zabrzydowice — Moszczenica i roboty te powie- rzył firmie „Biuro Inżynierskie Ksawery Gory- nowicz w Katowicach”. Firma przystąpiła do ro- bót ziemnych, które wynoszą w ruchu maso 450 000 m. Obecnie firma zatrudnia przy począt- kowych robotach około 100 robotników, pocho- dzących wyłącznie ze Śląska i przydzielonych z Urzędu Pośrednictwa Pracy w Rybniku i Wo- dzisławiu. Z rozwinięciem budowy znajdzie za- trudnienie dalszych 1000 robotników i 160 fur- manek potrzebnych do przewozu ziemi na nasy- py. Całe zapotrzebowanie pokryte zostanie tyl- ko z ludności tutejszej za pośrednictwem Urzędu

Pracy. Do chwili obecnej dwie najbardziej za- interesowane gminy w budowie, a mianowicie Ru- pawa i Ciszówka zobowiązały się dostarczyć po 8 furmanek dziennie. Ponadto na ogłoszenie przedsiębiorcy zgłosiło z okolicznych gmin dal- szych 9 furmanek. Przedsiębiorstwo budowy o-trzymało polecenie Urzędu Wojewódzkiego po- krycia całego zapotrzebowania z górnośląskiej części województwa i w związku z tem ogłosiło w prasie miejscowej wezwanie do zgłoszenia fur- manek. Na ogłoszenie to zgłosiły się furmanki, również z poza Śląska, które nie zostały przy- przyjęte uwzględnione.

Jak z powyższego wynika, ze strony Urzędu Wojewódzkiego dolożono wszelkich starań ce- lom zatrudnienia tylko sił roboczych miejscow- ych. Omawiany powyżej artykuł „Polonia” jest zatem w całej osnowie tendencyjny i obliczony na agitację wyborczą.

Czyż zapisał już swe dziecko do szkoły polskiej! Wpisy szkolne trwają do dnia 8 zaja.

Rodzice polscy! tylko szkoła polska zapewni Waszym dzieciom przyszłość!



Wiadomości bieżące.

Czwartek
8
maja

Dziś: Stanisława 6.
Jutro: Grzegorz
Wsch. s.: 3:57
Zach. s.: 19:11

Nabożeństwa

Kościół katolicki św. Piotra i Pawła.

Piątek, dnia 9. maja o godz. 6 za zmarł. Ka- rola Smolarka, o 6.30 za zmarł. s. pokrew. Nea- banerów i Michałów, o 7 za zmarł. Martę Samad, o 7.30 za zmarł. Stanisława Waszka (Urząd Skar- bowy), o 8 za zmarł. Józefa Tebla, o 6 cicha msza św. za zmarł. ojców Bud. i inż., o 6.30 cicha msza św.

Teatr Polski w Katowicach.

W piątek na afiszu opera komiczna A. Dwo- rzaka „Czart i Kasia” pod batutą dyr. Zmy z u- działem pp. Chodakowski, Misky, Zunowel, Kopiczewski, Kruszy, Mazanka, Martini- go, Stepińskiego, Sobotówny i Womara w baciecie.

W sobotę po południu po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Aida”, wieczorem „Po- wrót do grzechu”, komedia St. Kiedrzyńskiego, która zdobyła prawdziwy rekord śmiechem dzięki świetnej interpretacji najlepszych sił naszego zespołu, o godzinie 22.30 odbędzie się tylko jed- den występ niezrównanych Sióstr Halama.

W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach najniższych „Wesele na G. Śląsku”, wi- ezorem zaś „Zemsta Nietopierza” J. Straussa.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar naszej sceny „Carmen” Bizeta. Przy publicz- nie dyre. Zuna, reżyseria spoczywa w niezrów- nanych rękach J. Stepińskiego.

Repertuar:

Piątek, dnia 9. maja: „Czart i Kasia” o 19.30.
Sobota, dnia 10. maja: „Aida” dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.
Sobota, dnia 10. maja: „Powrót do grzechu” o godz. 19.30.
Sobota, dnia 10. maja: „Występ Sióstr Hala- ma” o 22.30.
Niedziela, dnia 11. maja: „Wesele na Górnym Śląsku” o 15.30.
Niedziela, dnia 11. maja: „Zemsta Nietopierza” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 8. maja: „Powrót do grzechu” Rybnik o 19.30.
Czwartek, dnia 8. maja: „Zemsta Nietopierza” Dąbrowa Górnicza o godz. 19.30.
Piątek, dnia 9. maja: „Powrót do grzechu” Pszczyna o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 12. maja: „Wesele na G. Śląsku” Świętochłowice o 19.30.

Repertuar „Opolanki”.

Sobota, dnia 10 maja br. w Mikołowie na sal- p. Ratki: „Kat i cyganka”, początek o godz. 8-4 punktualnie.

Vittorio Weinberg.

Dowiadujemy się, iż znakomity artysta-spie- wak opery włoskiej „La Scala”, który odniósł nadzwyczajne powodzenie w operze warszaw- skiej i lwowskiej, a ostatnio na koncertach w Łodzi i Krakowie, wystąpi wkrótce z koncertem w Katowicach. Zapowiadany koncert wzbudzi- rozumie zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta.

Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Dnia 6 maja br. w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie konsultacyjne Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Tow. ma za zadanie zrealizować ideal strzelecki i popieranie moralne oraz mate- rialne Związku Strzeleckiego. Na zebraniu było obecnych około 100 osób. Uchwalono również tworzyć analogiczne kółka na terenie Zagłębia Śląsko-Dąbrowsko-Krakowskiego. Do pierwszo- go zarządu wybrani zostali pp. Inspektor policji Zóttaszek jako prezes, inż. Gajcar jako wice- prezes, podinspektor Starzyk jako sekretarz członkowie zarządu: dyr. Jankowski, dyrektor straży granicznej Spółczyński, radca wojewódzki dr. Koczura, p. Szwarckopłowa, pik. Różycki i kpt. Dee. (—)

Z pobytu delegacji rzemieślników śląskich w Warszawie.

Z okazji poświęcenia lokalu warszaw- skiej Izby Rzemieślniczej odbył się w ubie- głą niedzielę, 4 maja, w stolicy Polski zjazd delegatów wszystkich Izb Rzemieślniczych w Polsce, poświęcony rozpatrzeniu aktual- nych spraw gospodarczych i potrzeb rzemieślnika polskiego. Izba Rzemieślnicza w Katowicach reprezentowali p. p. komisarz rządowy Józwa i członek Rady przybocz- nej Izby st. chemistrz Wons. W wyniku obrad delegatów powzięto pewne rezolucje jak również ustalono tekst memoriału, jaki został przedłożony ówczesnej Radzie Rządu, p. p. ministrom Matuszewskiemu i Kwiatkowskiemu. W memoriale tym rze- miosło polskie domaga się obniżenia podat- ku przemysłowego o 1%, następnie by rzemieślnicy, których lokale sprzedają nie- łączą się bezpośrednio z warsztatami pracy

Bywazy, Bywaski, Nostki, Chodęci i Branki
Rynek 2
ul. k. Mielniczki **Menczel**
Tel. 31-76.

nie byli zmuszani do wykupywania osobnych patentów handlowych jak to ma miejsce obecnie, wreszcie by terminatory w ogólności nie byli brani w rachubę przy wyznaczeniu podatku. W osobnej rezolucji zamieszła domaga się jawnej procedury wymiarowej. (—)

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w przeddzień i w dniu wyborów.

Na podstawie § 137 i 139 ustawy z 26 lipca 1893 r. o ogólnym zarządzie kraju (Zb. ust. pr. 195) i § 6, 12 i 15 ustawy z 11 marca 1890 r. o zarządzie policyjnym (Zb. ust. pr. str. 265) oraz za zgodą Rady Wojewódzkiej zarządzam, co następuje:

§ 1. Zakazuje się sprzedaży i podawania oraz spożywania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 21 proc. alkoholu w czasie od godz. 18 maja 1930 r. do godz. 6 dnia 12 maja 1930 r.

§ 2. Przekroczenie postanowień niniejszego rozporządzenia będzie karane w drodze administracyjnej grzywną do 60 zł. włącznie w razie nieściągalności kara aresztu do 6 dni o ile powszechna ustawa karana nie przewiduje cięższej kary.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na górnolaskiej części Województwa Śląskiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Dr. Grażyński Wojewoda Śląski.

Imponujący przebieg uroczystości 3-go Maja w Dębnie.

W dniu uroczystości Dąb przybrał niedzielny kształt przyozdobiony setkami flag, nalepek i portretów Prezydenta i Marszałka. Już od wczesnego ranka zgromadziły się dziesiątki setki różnych organizacji i tysiące wiernego ludu pracującego, by imponującą liczbą zadokumentować w uroczystości swą Ojczyznę. Pochód w liczący około 3—4000 osób poprzedzony doborową orkiestrą kopali-ami i łącznie z organizacjami wzbudzał wszędzie zachwyt i podziw swym ogromem. Następnie cały pochód o godz. 10.30 wraz ze sztandarami udał się na Mszę św. do miejscowego kościoła, który nawet w części nie mógł pomieścić wierznych „dzie pięknie i podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Olędzowski. Pokrzewienie na duchu wierni lud śląski po nabożeństwie zgromadził się pod pomnikiem poległych powstańców, gdzie ustawili się wszystkie organizacje za sztandarami razem około 30 towarzyszy i liczną załogą Huty Beidon. Przemawiał radca miejski p. inż. Kaska o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja. Dalej masy chór Cey-cyła wykonał bardzo udatne i kłó utwory. Następnie ze stołu pomnika przemawiał dzia-łacz na wieść społeczną Władimir Dimeł. Odśpiewaniem hymnu zakończono i mrowizowana na wolnym powietrzu akademii.

Baczność Obywatelskie Zależa!

W czwartek, dnia 8 bm., o godz. 18 na sali p. Świąt (dawnej Wisma) odbędzie się wielki wiec przedwyborczy, zwany z ramienia Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Przemawiać będą referenci pozamiejskowi i posłowie na Sejm warszawski.

Obywatelskie Zależa przybywają uczniowie i wice! (—)

Rok twierdzy za zdradę stanu.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał za zdradę stanu mieszkaniec Bykowny Paweł Zimol. Był referent dla spraw oświatowych Zw. Polaków w Niemczech. Zimol dokonawszy w Związku sprzeniewierzenia pieniężnego, został ze swego stanowiska zwolniony i wtedy udał się na ustełowy wyjazd niemiecki. Za czyn swój został Zimol skazany na rok więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich. Ponosi on również kosztą postępowania karnego. (—)

(—) Wyrazy hołdu dla Pana Wojewody od śląskich kolejarzy.

Pracownicy kolejowi, zebrani w dniu 3 bm. z okazji dekoracji krzyżami zasług: Górnolaski-ko-kojarzy, złożyli rezolucję z wyrazem hołdu i podziękowania dla Pana Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego za Jego poświęcenia jako Włodarz z em śląskiej i inicjatywę oraz trud w sprawie odnowienia zasług patriotycznych górnolaskich kolejarzy.

(—) Odczyt dla nauczycielstwa.

Sekcja Pedagogiczna Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa w Katowicach urządziła dnia 10 bm. o godzinie 16 w aul szkolnej wykład męskiej przy ul. Szkolnej 9 odczyt p. t. „Reforma szkolna w Austrii”. Prelegent, magister pedagog. p. Madeja, oprócz swego odczytu na własnych doświadczeniach, jakie poczynił podczas swej naukowej podróży do Austrii. Sprawa bardzo aktualna. Wstęp na sale wolny.

(—) Polska szkoła ewangelicka

donosi wszystkim Polakom ewangelikom, że wpisy do wszystkich mieszkali odbywały się w Szkole Wydziałowej ul. Szkolna 29 od godz. 8 do 19. Nadto zawiadamia, że równocześnie przyjmują się dzieci do nowo utworzonej polsko-ewangelickiej ochronek.

(—) Działalność odczytów Edisona.

Staranem kół T. N. S. W. w Katowicach odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w aul państwowego gimnazjum w Katowicach ul. Mickiewicza 13. odczyt prof. St. Górki p. t. „Edison, wynalazca i człowiek pracy”. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 25 groszy.

Wpisy do powszechnych szkół polskich.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że wpisy w tutelajnych szkołach powszechnych polskich odbędą się w dniach 1, 2, 3, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 maja b. r. w godzinach od 16 do 19 (od 4 do 7-jej po poł.) w kancelarii szkoły, do której dane dziecko ma uczęszczać. Wpisane do szkół winny być w tym czasie dzieci uro-

dzone w roku kalendarzowym 1924, oraz te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkoły w tutelajnej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiązkom szkolnemu.

Uchodźcy demaskują oszczerstwa „Polonii”.

Dla oszukania uchodźców i wyciągnięcia z nich głosów napadła „Polonia” z dn. 30 kwietnia znowu na p. Alfonsa Piechulę. Podobnie napadła „Polonia” demaskowała p. Piechulę już dn. 21 marca 1929 na łamach „Polski Zachodniej”, zapowiadając, że na inwektywę kornikarskie więcej oszczerstw odpowiadać nie będzie. Dla ponownego jednak demaskowania łapichopstwa „Polonii”, obliczonego na uchodźców, zamieszczamy poniżej dwa oświadczenia, złożone przez ludzi dobrze znających p. Piechulę:

I. Oświadczenie.

„Nieprawda jest, jakoby p. Piechula Alfons, uchodźca z pow. opolskiego w czasie III-ciepu powstania był kiedykulwiek w etapie, jak to dziennik „Polonia” z dnia 30. 4. 1930 na stronie 6-jej słowami: „na trzecim powstaniu patrol z etapów” podaje, natomiast prawdą jest, że p. Piechula Alfons był od początku III powstania aż do jego ukończenia szefem 2 kompanii i wraz z tą kompanią walczył z bronią w ręku. Kompania ta w ciągu całego powstania stała w pierwszej linii przeciw Niemcom.”

Bielszowice, dnia 2 maja 1930 r.

Małczyński Teodor, podkom. Str. Gran. były Komendant I batalionu 9 p. powstańców śl.

II. Oświadczenie!

W dzienniku „Polonia” z dnia 30. 4. rb. w artykule: „Słów kilka w sprawach uchodźczych” napadnięto w zachwyt sposób na kierownika referatu uchodźczego przy Śl. Urz. Wojew. p.

Alfonsa Piechulę. Otóż znając osobiście od kilkunastu lat a właściwie od najmłodszej młodości A. Piechulę oświadczam w imię prawdy, że Piechula pochodzi z rodziny nawskróś uczciwej i patriotycznej. Z powodu wybitnej działalności jego jak również i p. matki na rzecz Polski utracili kompletnie wszystko, gdyż nikt z nich po powstaniu nie mógł się tam pokazać nawet po dłużej dziesięciu. Kłamstwem wręczem jest też twierdzenie, jakoby p. Piechula pracował dla zaszczytów i orderów. Natomiast prawdą jest, że Piechula pracował zawsze i obecnie dla spraw społeczno-narodowych bez afiszowania się, a jeżeli ma rozgłos to tylko dlatego że już niejednemu powstańcowi, a zwłaszcza z Opolskiego, pomógł do egzystencji, będąc przez 6 lat prezesem powiatowym Zw. Powst. Śl. Bezwyustem kłamstwem dalej jest, że A. Piechula „pau-zał na powstanie z etapów”. Walczył bowiem z bronią w ręku zawsze na froncie jak, szef II. komp. 9 p. p. Lubl.-Opolskiego, do której i ja należałem.

Panowie! Na nie zda się wasze szkalowanie gdyż jny, którzy znamy p. Alfonsa Piechulę stać będziemy wiernie przy jego boku.

Augustyn Świerc.

uchodźca z Węgier pow. Opolski, zamiesz. Katowice, ul. Bart. Głowackiego 8.

Rodzice! Dnia 8 maja upływa termin wpisów szkolnych. Spełnijcie swój obowiązek wobec dziecka i zapiszcie je zaraz do szkoły polskiej!

Przykre skutki rzucania się na przedstawicieli władz bezbojeństwa.

Dnia 4 maja o godz. 24 powstała bójka podczas zabawy tanecznej w lokalu Długaja w Śclernia, pow. pszczyński. Celem zlikwidowania bójki wezwano pomoc policyjną, która usłusowała awanturników z lokalu usunąć. W trakcie tym rzucił się jeden z awanturujących się na mianowicie Pawełczyk Tomasz z Bierunia Starego na funkcjonariusza policyjnego, który w obronie własnej użył broni ślęcznej i ranił napastnika lekko w ramię. Tego samego dnia o godz. 2 w nocy powstała również bójka podczas zabawy w lokalu Waleckiego w Czarokwie i celom zlikwidowania jej wezwano także pomocy policyjnej. Z chwila zjawienia się funkcjonariusza policyjnego w lokalu i przystąpienia tegoż do likwidowania bójki i usunięcia awanturników na ulicę, dwóch awanturników a mianowicie bracia Pi-szura Jan i Józef poczęli funkcjonariusza kłaniać i szlachetnie, a następnie jeden doskoczył do funkcjonariusza i schwycił za szablę w zamiarze rozbiciego go. Dzięki energicznemu wystąpieniu funkcjon. policyj. zdołano napastników szablę odebrać, a gdy napastnicy w dalszym ciągu rzucali się na funkcjonariusza, ten w obronie własnej użył broni palnej i ranił jednego z Piesiurów w lewe białe, drugiego zaś w prawe ucho. Rannych ostawiono u szpitala w Pszczyźnie.

ostatni w skądzie manufaktur Marcisza Jana w Knurowie i zniszczył 20 komplet-nych ubrań, 100 par bieżyn, 200 gumo-nych obcasów, 24 sztuk krawatów, 10 sz. męskich spodni i 40 par męskich bucików i inne drobniaki, wyrządzając szkodę na 15 tys. zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku. W Bojszowach Dolnych spłonęły zabudowania gospodarskie wdowy Knopkowej. Straty znaczne. Gospodarstwo było częściowo ubezpieczone.

Znacznie sze pożary ostatnich dn'.

Dnia 6 maja o godz. 7.45 wybuchł w zabudowaniach Jurczyka Antoniego i Jagu-sia w Lasowicach w pow. Tarnog. pożar, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny wraz z inwentarzem. Zaalarmowana straż po-żarna zdołała pożar zlokalizować ale również zapobiec dalszemu rozszerzaniu się. Szkoła wynosi około 15.000 zł. Obaj poszkodowani ubezpieczeni są na ogólną sumę 24.000 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Inny, niemiernie groźny pożar wybuchł

dwoma dniami przed tenże sąd skazany został na 3 miesiące twierdzy komunista Gaworek z Plesk pod Król. Hutą.

Rozprawa o działalności wyrotowa przeciw Józefowi Migalskiemu, również mieszkańcowi Lagiewnik, została o droczona, gdyż gdy w międzyczasie Migalski został aresztowany przez policję niemiecką za fałszowanie kart cyrkulacyjnych. Stało się to podczas ostatniego jego pobytu za kartą cyrkulacyjną na terenie Śląska Opolskiego.

Kara twierdzy na wyrotowców.

W ubiegły wtorek 6 maja r. przed zamięsacym wydziałem karnym sądu w Król. Hutę odpowiadali za wyrotową działalność dwu mieszkających Lagiewnik Józef Karmalski i Leon Zawłosto. Rozprawie sąj w przewodniczył se-dzia dr. Zagan, oskarżał prokurator Daab, bro-nił dr. Drucks. W wyniku przewodu sądowego Karmalski skazany został na 3 miesiące twierdzy, a Zawłosto na 5 miesięcy twierdzy. Obu zasądzonymi zaliczono areszt ślęczny. Ponadto oni również kosztą przewodu sądowego. Przed

Dla oczyszczenia krwi pije e rano przez kilka dn z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Stosowana przez bardzo wiele lekarzy woda Franciszka-Józefa wzmocnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Żad. w apt. (o)

(—) Stałe koncerty orkiestry policyjnej w Parku Kościuszk.

Od dnia 6 bm. orkiestra policyjna koncertuje w Parku Kościuszk. Otdąd koncert odbywać się będzie dwa razy w tygodniu i to w każdy wtorek i czwartek od godz. 16.30 do godz. 17.30. Wraz z n. e. pogody, koncert odbędzie się w następnym dniu.

(—) Koncert na rzecz ołtar powodzi we Francji. Dnia 10 bm. o godz. 7.30 odbędzie się koncert w Państwowym Konserwatorium Muzyczn. w Katowicach, organ zowany przez Komitet Obywa-telski niesienia pomocy ołtarom powodzi we

S. p. Józef Lubojanski.

Zbrodnica ręka nieczułych sandułów polszyla krzesz iwinidwypowstała. Śp. Lubojanski Józefowi z Wielkiej Dąbrówki. W Zmarłym utraciliśmy nieustraszonego bojownika dla sprawy polskiej. W czasach przedwyborczych czynił się on bardzo jako nieugięty działacz narodowy. Organizował on wiele polskie mietyk w gminie naszej, lecz także i w Jolce. Powołał on do życia organizację polską jako Wzajemna Pomoc Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Związki Spiewacze. Sukół Był ul. alportrem gazet Katolickich. Władze pruskie prześladowały Zmarłego dziesiątkami kar policyjnych i sądowych, a szkoła pruska mściła się na jego nad jego dziećmi. Dojechał się śp. Józef chwili wywołania Ojczyzny z pod jarzma pruskiego. Do końca życia swego był on nadal nieustraszo-nym prawonikim narodowym w miejscu. Jako długoletni prezes Polskiego Czerw. Krzyża osu-szył on niejedną tle sierocą. Jako członek Zarza-dów ZOKZ. i Zw. Powst. Śl. przykładał swym i pracą jego na wzorem dla wszystkich Polaków. W uznaniu jego zasług narodowych p. Prezydent Rzplitej odznaczył go Krzyżem Zasługi, zaś władze Zw. Powst. Śl. nadały mu Krzyż na Śląskiej Wstępie Waleczności którym udekorował go p. Wojewoda Dr. Grażyński. Miał on w walnej Ojczyźnie spokojnie i w dostojnym zabezpieczeniu materialnym przeżyć resztę chwili życia swego. Niestety zbrodnica ręka przećlał pasmo jego życia. Obywatelsko gminy naszej i okolicy, szczególnie członkowie Zw. Powst. Śl. i ZOKZ. wyrażają wdowie i -sierocom dzieciom naj-głębsze współczucie. Pogrzeb odbędzie się dzia-siaj, w czwartek, dnia 8 bm. z domu żałoby.

szą dotychczas niewiadzą atrakcję propagan-dowa na Śląsku, zaś w dniu 17 bm. zostanie otwarta podczas targów w Katowicach interesująca wystawa eksponatów lotniczych i obcy przeciwzawowej.

(—) Egzamin czeladniczy w przemyśle budowlanym.

Wolny Cech Murarzy i Cieśli w Katowicach przeprowadził w końcu maja rb. egzamin czeladniczy dla ucznów murarskich i cieślskich, którzy kończą trzeci rok nauki. 31 bm. Wnioskł należy przedłożyć napójnoję do 15 maja rb. do Komisji Egzaminacyjnej Wolnego Cechu Murarzy i Cieśli w Katow. czasy przy ulicy św. Jana 10 II. p., załączając równocześnie: własnoręcznie napisany życiorys, umowę o naukę, świadectwo o odbytej 3-letniej nauce i świadectwo Szkoły Dokształcającej.

(—) Dezerteryzacja pod kluczem.

Ostatnio policja śląska przytrzymała dwu żołnierzy, którzy siemowiem opuścili szeregi wojska polskiego. Są to Eryk Staszak z Dębu i Leon Bro-ski z Król. Huty. Obu przekazano władzom wojskowym.

(—) Nagły zgon.

Dnia 6 bm. o godz. 21.20 przyjechał do Katowic z masta Łódź kupiec Aleksander Kaufman, lat 63, który udał się z dworca osobowego do hotelu „Central”, gdzie na l. piętrze wspom-nianego hotelu upadł na podłogę, tracąc przytomność. Wymienionego niezwłocznie odstawiono do szpitala m. ejskiego w Katowicach, gdzie stwierdził lekarz śmierć wskutek udaru serca. Złotek: złożono w kostnicy wspomnianego szpitala.

(—) Zauw pod adresem Magistratu II.

P. Jan Swadława z Zależa, ul. Wisłona 8. zgłosił się w dniu wczorajszym w naszej Redakcji i rozłożyłszy żal, że pp. referenc. z pokój-ów 11, 12 i 15 w staranach jego celem uzyskania zasiłków dla bezrobotnych, czyni i nadmierne trudności, a samą sprawę potraktował dość lekko. Nie chcemy przypuszczać, by fakt ten był wynikiem złej woli ze strony urzęd-ników, uważamy jednak, że każdy urzędnik w nien raczej iść na rękę stronom a nie utrudniać im sprawy.

(—) Ludzie bez serca.

Dotychczas się o nieludzkim i wprost nieprawdopodobnym potraktowaniu dozorca domu przy ul. M. Koleskiej 17 przez Kasa Chorych na powiat Katowice. Oto na mocy wyroku sądowego z dnia 29 4 rb. Kasa Chorych wyrzuciła z mieszkania na bruk dotychczasowego dozorca tego domu p. Michała Wyrwata bezrobotnego ni. walide. Nadmien należy, że żona Wyrwata dzieci jego są chore. W przypuszczeniu, że musiało być to jakieś tragiczne nieporozumienie, wstrzymujemy się o narażenie z dalszymi szczegółami tej sprawy. Nie możemy jednak nie wy-razać wielkiego zdziwienia, że Kasa Chorych, która bądź co bądź jest instytucją humanitarną, miała zaopiekować się chorą rodziną swego dozorca, wyrzuca go bez łitości na ulicę.

Ż Kacwickiego.

(K) 40-letnie pracy.

Naczelnik Urzędu Pocztowego w Mysłowicach, p. Ignacy Czyżak obchodził w dniu 3-go maja jubileusz 40-letni służby państwowej. Personal Urzędu, chcąc uczcić jubileusz swego kiero-wnika, zebrał się o godz. 9-jej rano, a w imię-niu grona złożył Jublatowi życzenia p. a kontroler Stankiewicz, poczem odbyła się wspólna fotografia. O godz. 16-jej po południu p. Barcchowski odbyło się zebranie Zw. Pracowników Poczt i Tel. na którym składali Jubla-towi życzenia przedstawiciele zarządów kół miejscowego, okręgowego i głównego.

(K) Samobójstwo.

Dnia 6 bm. znaleziono na torze kolejowym Bozucę — Szopieniec zwłok malarza Sosnkł Pawła, lat 24, ostatnio był w N. Kszowcu przy ul. Górnej, 12. W roku dochodzeń ustalono, że denat rzucił się pod pociąg towarowy, zjadający w kierunku Szopieniec w celu pozabawienia się życia. Powodu targnięcia się na własne życie dotychczas nie ustalono. Dalsze dochodzenia w toku.

Świętochłowickiego.

(S) Walec do gimnazjum w Nowym Bytomiu. Dyrekcja zawiadamia: Walec do Gimnazjum Koed. w Nowym Bytomiu klas I. — VIII. odbywać się będą w kancelarii dyrektora od niedzieli od godz. 8 do 12 po południu od dnia 1 maja br. Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia opey. Egzamina odbędą się z końcem czerwca.

(S) 3000 złotych na kuchnie dla biednych. Dnia 6 bm. pod przewodnictwem p. starosty Świątkowskiego przewodniczącego pow. świętochłowickiego odbyło się posiedzenie zarządu i Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, gdzie zapadła uchwała wyasygnowania tytułem subwencji 3000 złotych na kuchnie dla bezrobotnych. Gotówka została już wyznaczona dla oddzielnych komitetów.

(S) Zamknięcie szosy. Z powodu brukowania szosy Województwa Śląskiego, zamyka się aż do odwołania odcinek szosy od myta mostu kolejowego do Brzezin Śl., dla wszelkiego ruchu kołowego. Objazd kieruje się od myta ulicą Bytomską, Sienkiewicza i 3-go Maja.

(S) O pomoc dla biednych. W myśl odczytu Związku Tow. Dobroczynności „Caritas” — zawiązał się dnia 29. ub. m. w Świętochłowicach lokalny Komitet „Organizacji Akcji pomocniczej dla bezrobotnych i biednych”. Biuro Komitetu znajduje się w domu prywatnym przy ul. Vogta 19 tuż obok „Poradni dla Matki i dziecka”. Jest czynne w poniedziałki od godz. 9—11. Tam składać można wszelkie ofiary na wyżej wspomniany cel, i zgłaszać wnioski o zapomnienie. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do Szan. Obywatelstwa o jaknajwydatniejsze poparcie tej tak ważnej i szkodliwej akcji badźto przez składanie datków pieniężnych, bądź też oddawanie zbędnej odzieży, bielizny, obuwia i artykułów żywnościowych. Mamy też niepokonną nadzieję, że nie tylko zasobniejsi obywatele, ale też np. urzędnicy, a nawet całe załogi zakładów przemysłowych opodatkują się dobrowolnie na rzecz tych naszych najbiedniejszych.

Ż Pszczyńskiego.

(P) Listy do portulaku zarobkowego wyłożone są w biurze Magistratu pokój nr. 6, od dnia 5 maja do dnia 2 czerwca rb. do przeglądnięcia.

(P) Targ na bydło i konie w Pszczynie odbędzie się we środę, dnia 14 maja rb.

Ż Rybnickiego.

Tragicznie zakończona bójka.

Dnia 6 maja, podczas wynajmowania jak, leżących przy szybie „Ryszara” w Pszowie, przyszło do kłótni pomiędzy 67-letnim inwalidą Gołabem Janem z Pszowa i 42-letnim dozorcą kopalnianym Szołem Konstantym, również z Pszowa. — W trakcie kłótni pchnął Szołc Gołabę tak silnie ręką, że ten wpadł do przyległego rowu, przyczem złamał kręgosłup, co w konsekwencji spowodowało natychmiastowy zgon. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć wskutek złamania kręgosłupa. Zwłoki Gołaba oddawiono do kosztowni w Pszowie a Szoła przetrzymano. (R)

Wyrafinowane oszustwo.

Dnia 5 maja zjawia się w składzie jubilerskim Szoła w Szarpiu nieznana kobieta, a przedstawiając się jako córka Ludwika Tomasza, restauratora w Wielkich Piekarach, prosiła o pokazanie jej złotych zegarków damskich z zamiarem zakupu jednego dla swej matki. Właścicielka wspomnianego sklepu jubilerskiego, nie przeczuwając nie zięgo, wyczołgała na stół kilkanaście zegarków złotych, z których rekomenda córka Ludwika odłożyła trzy z nadmienieniem, że do czasu przybycia jej matki należy zegarki osobno przechować, gdyż na

razie nie ma tyle gotówki. Właścicielka sklepu Szołaowa zaproponowała jednak alternatywne rozwiązanie, a mianowicie: wzięła trzech zegarków w celu pokazania ich matce, na co się nieznana kobieta chętnie zgodziła i zabrawszy zegarki, opuściła skład. Gdy po upływie kilku godzin matka, ani nieznana kobieta nie zjawyła się w składzie, przysłała właścicielce sklepu przekonania, że padła ofiarą wyrafinowanego oszustki. Wartość zegarków wynosiła około 430 zł. Dochodzenia celem ustalenia nazwiska mierzanej kobiety w toku.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Dwutygodniowy obóz pędziarski przed mistrzostwami Europy.

Wczorajsze zebranie zarządu P. Z. B. przysięgło do własności rezygnacji p. sekretarza Leona i skarbnika Koczura. W miejsce pierwszego dookołowanego dr. Zaluskiego, który równocześnie prowadził będzie sekretariat Wydziału Sportowego, zaś w miejsce drugiego p. Brulskiego.

Obok kilku mniejszych spraw, uchwalono przedsięwzięcie dwutygodniowy kurs dla czołowych zawodników przed mistrzostwami Europy w Poznaniu. Kurs ten odbędzie się pod kierownictwem trenerów Graczy i Szana w drugiej połowie miesiąca maja.

W nadchodzących mistrzostwach Europy w Budapeszcie Polskę weźmie udział z całą drużyną. Wyjazd ekspedycji polskiej ustalono na dzień 1 czerwca rb.

Prezesowi Śl. O. Z. P. N.

Składa w dniu imienia Zarząd Śl. O. Z. P. N. życzenia, do których przylacza się również redakcja sportowa.

Kronika gospodarcza.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 7 maja 1930 r.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8,905. Londyn 43,32-43,32. Paryż 34,99. Wiedeń 125,74. Praga 26,41-75. Włochy 46,77. Belgia 124,40. Budapeszt 155,83. Szwajcaria 172,75. Holandia 358,80. Berlina 212,77-50. Dolar prywatny 8,88-50.
Bank Polski: 175—174,50. Bank Związku Spół. Zarobk. 72. Chodorów 145. Cukier 33,75—34,00. Ciepłota 47. Lipop 27,25—27,50. Ostrowieckie 63. Parowoz 1 i II emisja 23,50. Bank Handlowy 118. Starachowice 19,50. Haberbusch 106—107. Poł. inwestycyjna 4 proc. 112—111. Prem. dol. 5 proc. 70—68,75. Poł. konwersyjna 5 proc. 56. Ziemia 4 1/2 proc. 56,50—57,00.
Tendencja dla akcji utrzymana, dla walut nieco słabsza.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7 maja 1930 r.

Zyto 60 ton paryet Poznań cena transakcyjna 18,95—19,35. Zyto cena orientacyjna 18—18,75. Pszenica 41—42. Jęczmień przemiałowy 22,50—23. Jęczmień browarowy 23—25. Owies jednolity 17,50—18,50. Mąka żytnia 33,50. Mąka pszenka 62,50—66,50. Otreby żytnie 11,50—12,50. Otreby pszenne 14—15. Groch Wiktoria 30—33.

Radjo.

Program audycji:

na czwartek, dnia 8 maja 1930 r.

Kolowica, Ista 405,7. Godz. 11,58 — sygnał czasu z Obserw. Astr. w Warszawie, hałas i Wiedeńskie w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy, 12.10 — koncert z płyt gramof. 12.40 — koncert szkolny z Filharmonii warsz. 14.00 — przerwa, 16.00 — komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Wot. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego, 16.20 — koncert z płyt gramof. Gramofon i Myty z firmy W. Stralskowskiego „Ebecco” Katowice, 3 Maja 34, 17.15 — prof. Władysław Dzięgiel: Ślask na przełomie czasów średnio-wiekowych i nowożytnych, 17.45 — transmisja z Warszawy, koncert kameralny, 18.45 — rozmowa, zapowiedź programu na dzień następn. komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widoków, 19.05 — codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości Młodej Słaski), 19.20 — skrzynka pocztowa. Korespondencja bieżąca omdów p. Staa. Steczkowski, 19.58 — sygnał czasu z Obserwatorium Astr. w Warszawie, 20.00 — Dr. Kazimierz Zaluski: Z cyklu sportowego, 20.20 — koncert popularny z Warszawy, 21.30 — słuchowisko z Warszawy: „W kręgu Nie — boskiej komedii”, sceny z Z. Krawskiego w układzie i reżyserji Leona Schillera, 22.15 — komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następn. 22.25 — telefon z Warszawy, 22.45 — komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy, 23.00 — Beethoven: koncert skrzypcowy D-dur op. 61 wykon. F. Kreisler a towarzyszeniem orkiestry.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, 8 maja 1930 r.

Rada „Świątce” Tow. Polek o godz. 4-ej po południu w sali „Domu Narodowego”.
Król. Huta. Zebranie Miejskiego Zw. Oficerów Rezerwy koło Król. Huty w lokalu Hotelu Polskiego o godzinie 10.
Królewska Huta. Miejskie zebranie Tow. Polek o godzinie 16 w malej sali „Domu Polskiego” przy ul. Wolności 62. Ważne sprawy!
Chęźba. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 17-ej na sali p. Miarki.
Mysłowice. Miejskie zebranie Z. O. K. Z. o godz. 20-ej w sali restauracji „Pod Ratuszem”. Uprząsa się o hczne przybycie.

Piątek, dnia 9 maja 1930 r.

Król. Huta. Zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 20 w sali Gimnazjum Żelaznego przy ul. Rejtana. Na porządku dziennym referat z obrazami świętami.
Baczność Powstańcy i Uchodźcy Śląski Cieszyńskiego!

Miejskie zebranie Związku Powstańców Śląskich grupy Dzieci II w Katowicach odbędzie się 9 maja rb. w sali „Strzecha Górnicza” przy ul. Andrzeja w Katowicach. Ze względu na ważność obrad dotyczących wyborów do Sejmiku Śląskiego wzywa się wszystkich członków o punktualne i pewne przybycie.

ODŚWIEŻCIE WASZ APARAT RADJOWY!



Jeżeli Wasz 3-lampowy odbiornik przez cały rok wiecznie i należycie Wam służył, jest czas najwyższy zastąpić zużyte lampy nowymi. Zaopatrzyć go zatem trzema lampami Telefunken

Re 034, Re 034, Re 114

Nie poznacie wówczas waszego aparatu!
TELEFUNKEN
NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE — NAJNOWSZA KONSTRUKCJA
Do nabycia we wszystkich składach tej branży.

szerebniec im. Działkowskiego poszukuje posady

dla swojej wychowanki 16 lat (sieroty), która brała kurs pisanja na maszynie i stenografii. Zgłoszenie do sierocinca ulica Plebiscytowa 46. Telefon 25-76.

7 pokojowe mieszkanie

z całym komfortem, w centrum miasta Król. Huty, niepodlegające ustawie o ochronie lokatorów, do wynajęcia. Oferty kierować do Adm. Polski Zachodniej pod szybką „Mieszkanie” do dnia 14 maja 1930 r. włącznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 9 maja 1930 r. o godz. 10 sprzedawane będą w Katowicach przy ulicy Górniczej 4—6 w podwórzu największej dajacemu za gotówkę:

- 1 samochód na osiemnaście osób (autobus) marki Brennabor. Katowice, dnia 7 maja 1930 r.

L. Hejducki, komornik sądowy.

Ogłoszenie

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 2 podaje do wiadomości, że w dniu 30 maja 1930 r. odbędzie się przetarg publiczny na dostawę w ciągu okresu rocznego około 2000 sztuk skrzynek wagonowych do nalepek skrzynek.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 9 maja br. o godz. 12 w pol. będą licytowany w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 7, w mieszkaniu, następujące przedmioty: 1 kompi. jadalne, skład. się z 1 buletu, 1 stołu rozsuwanego, 6 krzeseł skóra wytłoczona, 1 kanapy z obudowaniem, 1 koberca 4x3, 1 obraz na ścianie, 1 stolik i 2 krzesła, 1 lampę wiszącą, 1 garderobę i dużo innych przedmiotów publicznie największej dajacemu za gotówkę.

(—) Daja, komornik sądowy w Katowicach.

Ślaski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie robót posadzkowych przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach, z terminem wniesienia ofert do dnia 20 maja 1930 r. godz. 11.

Blizsze szczegóły przetargu są podane w Głoszce Urzędowej Województwa Śląskiego, na tablicy Wydziału Robót Publicznych oraz w Kierownictwie Budowy, ul. Krasieńskiego.

Za Wojewode Dr. Kaufman m. p., w z. Naczelnika Wydz. Robót Publ.

Ślaski Urząd Wojewódzki ogłasza ponownie ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie robót slusarskich przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach, z terminem wniesienia ofert do dnia 15 maja br. godz. 11.

Blizsze szczegóły przetargu są podane w Głoszce Urzędowej Województwa Śląskiego, na tablicy Wydziału Robót Publicznych oraz w Kierownictwie Budowy, ul. Krasieńskiego.

Za Wojewode Dr. Kaufman m. p., w z. Naczelnika Wydz. Robót Publ.

Uchwala.

Kupcowi Kalmanowi Feilerowi w Królewieckiej Hucie udziela się przedłożenie odcroczenia wypłat w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 D. Ust. Rzp. P. Nr. 27, poz. 244, o zapobieganiu upadłości na dalszy 3-miesięczny okres, t. j. do dnia 7 sierpnia 1930 włącznie.

Sąd Powiatowy w Królewieckiej Hucie.

Uwaga letnicy!

W znanym ślaskim miejscu klimatycznym Istebna, Śl. Cieszyński, najładniejsza okolica letniska, na szczytach Beskidu, 9 kilometrów autobusem od stacji kolej. Wisła, zawiadać największy pensjonat wypoczynkowy „Bucznik” o otwarciu sezonu dnia 12 maja br. i poleca na bardzo dogodnych warunkach: pokoje urządzone, słoneczne z werandami i dom dla wycieczek i turystów, z całym utrzymaniem, wikt obfity, 5 razy dziennie, kuchnia pierwszorzędna i smaczna. Wszelkie zgłoszenia przysyłać pensjonat „Bucznik”, nowy zarząd Istebna, Śl. Cieszyński.

Zawiadamy

P. T. Wierzyteli spółdzielni „Odziewówka Śl.”, że uchwała walnych zgromadzeń z dnia 14 i 28 kwietnia br. została spóźnioną rozważana i przesłała w stan likwidacji.

Likwidatorami wybrani zostali podpisani. Wzywamy przeto wszystkich P. T. Wierzyteli do zgłoszenia swych pretensji w ustawowym terminie.

Spółdzielnia kredytowa „Odziewówka Śląska” w Rikwiadach.

Katowice, ul. Zielenia 26.

(—) Kołodziejczyk. (—) J. Eckstein. (—) J. Margules.

